

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 cent, drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ówierórocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bez płać; ówieróroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ówierórocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumerat.

W dziale fejetonowym jak dotychczas tak i w roku 1889 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazy z przeszłości, pierwszorzędnymi autorami, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen), Piotra Jaxy-Bykowskiego, Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W styczniu rozpoczniemy

druk noweli pod tytułem „Złudzenie” przez Jeske-Choińskiego, następnie powieść: „W Sieci Pajęczej”, pióra utalentowanej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Kismet, której utwory odznaczone były na konkursach *Kuryera Warszawskiego* i *Kłosów*. Wkrótce drukować będziemy nowelę Wincentego hr. Łosia p. t. Czarada, „Nastusie” Fr. Rawity, „Fałszywa struna” Nagody, „Bez wyjścia” Stef. Ulanowskiej, i t. d., i t. d.

W „Przewodniku” w szeregu prac historycznych i literackich znajdują pomieszczenie wyjątki z niezmiernie ciekawych listów Kajetana Koźmiana, a także barwnym piórem dr. Ant. J. skreślony „Zatarg Wołyński 1859 r.” „Kartka z życia J. I. Kraszewskiego”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika „*Biesiady literackie*”, której prospekt w tych dniach dotychczas, i warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień za cenę nie wyższą.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1 stycznia 1889 roku warszawski tygodnik ilustrowany „*Biesiady literackie*” wraz z dodatkiem powieściowym po następującej cenie:

Rocznie	6 zł.
W Łwowie: półrocznie	3 „
kwartalnie	1 „ 50 ct.
Rocznie	7 zł.
Na prowincyi: półrocznie	3 „ 50 ct.
kwartalnie	1 „ 75 „

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

W Łwowie: miesięcznie	62 ct.
kwartalnie	1 zł. 86 ct.
Na prowincyi: miesięcznie	92 ct.
kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 25 grudnia 1888, l. 14.035/pr., którym się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości względem przydziału miejscowości Iskań do okręgu c. k. sądu powiatowego w Dubiecku i c. k. sądu obwodowego w Przemyśle.

C. k. Namiestnik
Badeni.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 grudnia 1888 r. l. 20.263, dotyczące przydziału gminy Iskań do okręgu sądu powiatowego w Dubiecku w Galicyi.

Na podstawie ustaw z 11 czerwca 1868 Nr. 59 dz. p. p. i 26 kwietnia 1873 Nr. 62 dz. p. p. zostaje gmina Iskań wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. sądu powiatowego w Birczy i c. k. sądu obwodowego w Samoku wyłączoną i do okręgu c. k. sądu powiatowego w Dubiecku i c. k. sądu obwodowego w Przemyśle przydzieloną.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1889 roku.

Schönborn m. p.

Obwieszczenie

c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 25 grudnia 1888 r., l. 14.035/pr., względem wyłączenia miejscowości Iskań z okręgu c. k. starostwa w Dobromilu i przyłączenia do okręgu c. k. starostwa w Przemyśle.

Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 grudnia 1888 r., l. 5.545/M. J., zostają gmina

i obszar dworski Iskań z okręgu c. k. starostwa w Dobromilu wyłączone i do okręgu c. k. starostwa w Przemyśle wcielone.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1889 r.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnik
Badeni

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych ponowna komisya reambulacyjna względem urządzenia wodociągu do stacyi Gromnik kolei żelaznej Tarnów-Leluchów odbędzie się dnia 15 stycznia 1889 r. o godzinie 12 w południe na miejscu.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Gromniku przez 14 dni do publicznego przejrzania.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w powyższym terminie 14-dniowym w c. k. starostwie w Tarnowie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 grudnia.

Podczas dni ostatnich nie brakło niepokojących a nawet alarmujących pogłosek, z okazji zebrania się w Belgradzie wielkiej skupeczyny i przesilenia gabinetowego w Sofii. Ponieważ skupeczyna serbska, zwołana wyłącznie dla ostatecznego zade-

V E T O !

POWIEŚĆ

Adama Kiechowieckiego.

Część trzecia.

XXXVI.

(Ciąg dalszy.)

Zbliżył się pospiesznie do hetmana.

— Spóźniłem się, — rzekł głosem zmienionym, cichym, jakby mu tchu brakło — a to jeszcze szczęście iżem przybyć zdołał... Nasadzeni siepacze królewscy poznali mnie i gonili za mną... śnać schwytać i zamordować chcą; ledwie uszedł, skrywając się w zaułkach, iż ślad mój stracił.

— Nie może to być! — zawołał hetman — przecie glejt masz...

— Za nieważny ogłoszony! — przerwał Radziejowski — nie mię tu już nie broni, zwłaszcza od czasu, gdy Słuska i małżonka moja z wieży wypuszczeni... Zaśmiał się szyderczo.

— Piękna sprawiedliwość! — zawołał — ja banita, ścigany jak zbrodzień, a oni — wolni, nawet kary na znaczonej nie odbyli... Zamknięto ich wtedy, kiedy trybunał piotrkowski pozew im wydał, aby stawać nie musieli, a teraz wypuszczono pod pozorem, iż Bogusław w sprawach sejmowych potrzebny, a ona... Halszka, chora!...

Usiadł, a raczej rzucił się na krzesło w uniesieniu gwałtownem.

Hetman i Siciński milczeli, mimo wolnie zdjęci przerażeniem a zarazem współczuciem na widok tak zgnębionego człowieka.

Radziejowski poczuł śnać na sobie ich litośne spojrzenia, bo się nagle wzdygnął i głową wyniosło rzucił:

— Nie patrzcie wy tak na mnie — rzekł — jak gdybyście płakać nademną chcieli!...

Ścisnięte pięście wzniosł do góry.

— Pokażę ja jeszcze i temu Królowi i tej Rzpltej, która mię wygania, co znaczy Radziejowski!...

Zamilkł chwilę a potem nagle, porywając się z miejsca i zbliżając do hetmana:

— Mości xiażę — rzekł — ja uchodzić ztąd muszę, zaraz, dziś jeszcze. Każdy moment memu życiu zagraża... a ja żyć chcę! bo wiele mi jeszcze do zrobienia zostało... Wiem dziś uchodzę na Śląsk...

— A ztamtąd? — wtrącił xiażę.

Radziejowski przenikliwy wzrok utkwiał w obliczu Radziwiła. W zapytaniu tem czuł, iż xiażę zwątpił o dalszem powodzeniu planów banity. Uśmiechnął się znowu szyderczo.

— Ztamtąd — odrzekł na pozór spokojnie — pojedę do Wiednia, a ztamtąd do Sztokholmu może... wszędzie pojedę, gdzie sprzymierzeńców znajdę — wszędzie! — Xiażę myślisz, — mówił po chwili z coraz większem uniesieniem — xiażę myślisz, iż ja już trup... civiliter mortuus — a ja was wszystkich przekonam, iżem żyw!...

Dobył z zanadru pisma.

— Oto masz — mówił dalej, gorącym głosem — masz listy Chmielnickiego, — on jeszcze wierzy w moją potęgę, wie, iżem się ugiął, ale nie upadł... Sultán Nuradyn ma około 60.000 goto-

wego wojska i jeno czeka hasła... Oto masz dalej doniesienia ze Szwecyi!... Nie marnowałem czasu w klasztorze!... Byłbym jeno na swobodę się dostał, a ja krzywdę moją uczynię tak głośną, iż jej nie zagłuszy żadna wrzawa bitwy, żaden jęk choćby tysięcy ofiar... bo też nie ma krwi, któraby ją obmyć była zdolną!...

Podkanclerzy mówił ciągle, upajając się dźwiękiem słów własnych a xiażę tymczasem owe pisma przeglądał i oczy mu się śmiały. Radziejowski mówił prawdę — ten banita z ukrycia swego nie ustawał w działaniu i umiał je prowadzić skuteczniej, niż inni na swobodzie.

Władysław z wyrazu twarzy xiażęcia czytał zadowolenie i nabierał także otuchy.

— Nie wątpię nigdy o waszej dzielności — rzekł xiażę, oddając Radziejowskiemu pisma.

Podkanclerzy tryumfująco spojrzał. — Wiem sojuszy między nami istnieje zawždy? — spytał.

— Niewzruszenie — odparł hetman.

I rozpoczęła się narada. Władysław, przywołany, powtórzył co się działo w Izbie poselskiej i jako Król żądał prolongacyi sejmku dla obmyślenia środków obrony. Wszyscy trzej mówili cicho, jakby się lękali podsłuchów, chociaż w komnacie oprócz nich nie było nikogo.

Narada trwała długo, ale w końcu objawiła się sprzeczność. Xiażę i Radziejowski stawiali żądania, a Siciński nie spodziewanie się wahał.

Wreszcie xiażę kładąc rękę na ramieniu Sicińskiego, rzekł stanowczo:

— A teraz wybieraj: albo z nami, lub przeciw nam... Z nami spodziewać się możesz wszystkiego, przeciw nam,

zginiesz... Dalszych obrad sejmku dopuścić nie można...

— Za nic! — wtrącił Radziejowski. — Zresztą, — kończył hetman — wacpan spełnisz jeno swoją powinność... w instrukcyi poselskiej powiedziano ci wyraźnie, iżbyś na prolongacyę nie zezwalał, konstyтуcyę to samo mówią i przeciągania sejmku zabraniają... więc czegoż się wahasz? co cię spotkać może?...

Siciński doświadczał szczególnego uczucia. Wahał się tak jak przed pierwszą zdradą starego Wodźbuna i takich samych doznawał udręczeń. Zdawało mu się, iż skoro da zezwolenie, na żądanie xiażęcia i podkanclerzego, czeka go jakieś okropne, nieokreślone a przeczujące nieszczęście... serce mu w piersi truchlało a tej bojaźni sam sobie dobrze wytkomaczyć nie umiał. Był to zapewne skutek wrażeń w Izbie doznanych, gdy słyszał o niebezpieczeństwach grozących i widział lek innych na myśl o kłeskach, jakie spaść mogły na naród cały. A on miał tę przewidywaną klęskę nieuchronną uczynić, — on, który znał wszystkie zamysły i plany zdradzieckie...

Targany walką wewnętrzną, stał przed xięciem milczący i chmurny.

A Radziwiłł mówił ciągle, to się unosząc i grożąc, to obietnice czyniąc świetne i uroczyście dając przyrzeczenia.

Tymczasem słońce już zgasło i zmierzch zapadał.

Radziejowski się rzucił.

— Spiesz się trzeba!... zawołał. Za chwilę albo prolongacya uchwalona, albo sejm się skończy... Ja uchodzę muszę.

— Więc?... spytał xiażę zwracając się ku Władysławowi, głosem, w którym groźba brzmiała.

cydowania o losie projektu nowej konstytucji, składa się w ogromnej większości z posłów radykalnych, przeto należących do stronnictwa opozycyjnego, więc z okoliczności tej skorzystała pewna część prasy, ta mianowicie, która rzuca anatemę na Serbię za jej dotychczasową wewnętrzną i zagraniczną politykę, aby z jednej strony przedstawić położenie króla Milana jako rozpaczliwe, z drugiej zaś podsuwać mu zamiary, wręcz przeciwne tradycyjnej polityce tego monarchy. Przedewszystkiem czynne były w tym kierunku dzienniki rosyjskie i zawiśle od Petersburga agencje telegraficzne, a echa rozsiewanych przez nie alarmujących pogłosek odbiły się nawet w dzieńnikach wiedeńskich, petersburskich i berlińskich, wywołując pewne zaniepokojenie. Trwało to jednak tylko krótko, albowiem niebawem nadeszły z zupełnie wiarygodnych źródeł doniesienia, wykazujące dosadnie nie tylko bezpodstawność owych pogłosek, lecz stwierdzając zupełnie zadawalający stan rzeczy w królestwie serbskiem. Faktem jest, iż stronnictwo radykalne w swojej przeważającej większości stoi wiernie i niewzruszenie przy królu, że gotowe jest popierać zaingerowany przez niego system i objawia rzetelną wolę przyjęcia w całości nowej konstytucji. Przewodcy tego stronnictwa dali kilkakrotnie uroczyste wyraz ożywianiu ich lojalnym i praktycznym uczuciom, odpierając z oburzeniem insynuację, jakoby pragnęli zmian wręcz przeciwnych zamiarom korony i wstrętnych ogromnej większości ludu serbskiego, który upatruje zbawienie ojczyzny jedynie w utrzymaniu dotychczasowego kierunku politycznego. W kołach decydujących nie wątpia też, iż po przyjęciu konstytucji, powiedzie się królówi Milanowi złożyć bez trudności nowy a trwały gabinet z żywiołów radykalnych i że gabinet ten stwierdzi czynem zdolność do rządów w duchu życzeń monarchy.

Przesilenie ministeryalne w Bułgarii, które w kołach panslawistycznych rozbudziło daleko sięgające na-

dzieje, zostało zażegnanem nadspodziewanie szybko, co nowym jest dowodem, iż stosunki w księstwie konsolidują się i układają coraz pomyślniej. Obaj konserwatywni członkowie gabinetu Stambulowa ustąpili, a miejscy Stoilowa i Nacewicza zajęli członkowie stronnictwa liberalnego: pp. Tonczew i Sałabaszew, skutkiem czego gabinet zamienił się z koalicyjnego w zupełnie jednolity. Dzisiaj w Sofii idą rzeczy dawnym trybem, jak gdyby nie zaszło nic ważnego. Ogólnem jest zdanie, że tak pomyślnie załatwienie kwestyi, która gdzieindziej bywa źródłem znacznych trudności, rzuca dodatnie światło na obecny stan rzeczy w Bułgarii i jest dobrą wróżką dla rządów ks. Ferdynanda Koburga.

Z Rady państwa.

Mowa JE. Ministra wyznań i oświecenia dr. Gautscha,

wyłożona w dyskusji nad reformą jednoroczną ochotniczej służby wojskowej, jest następująca:

Wysoka Izbo! Pan poseł Beer w moim swej o §. 24-tym nowej ustawy o sile zbrojnej wciągnął do wywodów swych te także oświadczenia, które miałem zaszczyt złożyć w komisji wojskowej. Przedmiot obrad niniejszych jest zbyt poważny i postanowienia ustawy tej dla administracji oświecenia publicznego także zbyt ważne, bym mógł mieć zamiar odpowiadać na te uwagi jego, które były li osobiste, a które właśnie z ust szanownego pana posła tem więcej mnie zadziwiły. Ograniczę się na jak najkrótszym i przedmiotowym określeniu mego stanowiska.

Przedewszystkiem wspominał szanowny poseł o tej wzmiance mojej, w której jednoroczną służbę na ochotnika nazwałem wysmienitym środkiem wychowawczym. Podtrzymuję i dziś zdanie to w zupełności. Nie zdaje mi się, jak się domyśla szanowny p. poseł, iżbym przez to wypowiedział był coś oryginalnego lub nowego, lecz sądzę, iż stwierdziłem tylko stan rzeczy prawdziwy, co poświadczą wszyscy ci, którzy albo sami służyli, albo mieli sposobność osądzić skutki jednorocznej służby ochotniczej pod względem wychowawczym z znaczniejszej liczby młodzieży. Nie można zaprzeczyć, że wpływ roku służby wojskowej trzeba nazwać pod wieloma względami wyborym.

Wobec sposobu, w jaki młodzież nasza oddaje się studjom, wobec tego, czego się po niej wymaga i wymagać musi, jest to rzecz największego dla fizycznego rozwoju jej znaczenia, że rok taki, czy to w ciągu studjów, czy po ukończeniu ich, poświęcony jest ćwiczeniom, które wymagają wielkiego natężenia fizycznego. Twierdzeniem mojem bynajmniej nie myślę czynić zarzutu wychowawczej działalności szkoły naszej: o to mnie nikt pewnie nie posądzi. Ale dodam tylko — i to z doświadczenia — że i pod względem moralnym nie można lekko cenić wpływu roku służby ochotniczej. Wszakże sam pan poseł wymienił w moim swej niektórych zalety wojskowe, w którym to punkcie zupełnie z nim się zgadzam. Niejedno zmienia się w całym pojmowaniu u młodzieńca, odslugującego swój rok na ochotnika, a z pewnością pojmowanie to nie będzie mniej dobre pod żadnym względem, lecz często o wiele lepsze, niż było przed odslugowaniem tego roku.

Wspomniałem atoli w wywodach moich w komisji wojskowej także o faktycznym stanie rzeczy, jaki co do ochotników jednorocznych, a raczej, że lepiej się wysłowię, co do kumulacji studjów z obowiązkiem służby wojskowej wytworzył się na uniwersytetach naszych. Fakt to powszechnie znany, który niejednokrotnie potwierdziły sfery najwięcej powołane, że kumulacji tej rzeczywiście nie ma. Być może, że tu i owdzie młodzieńiec potrafi, mimo obowiązków służby wojskowej, oddawać się jeszcze innym studjom, po największej części jednak tak nie jest, a mogę tu także powołać się na ową publikację, którą szanowny pan poseł zacytował w swych wywodach wieczorowych. W publikacji tej, która pojawiła się przed dziesięcioma laty pod innym ministrem oświecenia *), ale wydana przez tę samą administrację oświecenia publicznego — aby pozostać już przy podziale, w jakim upodobał sobie szanowny pan poseł — całkiem wyraźnie wskazano na złe skutki, powstające z tej kumulacji; a niech mi będzie wolno, tak samo jak szanownemu panu posłowi, odczytać z tej publikacji słowa kilka, które, jak już wspomniano, napisał znamienity znawca naszych uniwersytetów, baron Lemayer. (Czyta): „Ale inna jeszcze niekorzyść połączona jest z tem urządzeniem. Studenci przyzwyczajają się do mniemania, że nie wymaga się po nich nic innego, jak żeby byli zapisani na kolegia, że więc można być studentem bez studjowania. To zaś oddziaływa nie tylko na innych, lecz i na czas po za odslugowanym rokiem wojskowości. Co ochotnikowi jednorocznemu wolno

*) Jest tu mowa o dziele: „Die Verwaltung der österreichischen Hochschulen von 1868—1877. napisał dr. Karol Lemayer, szef sekeyi w Wiedniu. r. 1878“.

czynić z pewnym pozorem słuszności, to przywłaszczają sobie także koledzy jego (niewojskowi), a co przez rok się działo z milejącą zgodą władzy (akademickiej), to i w reszcie czasu wydaje się rzeczą nie tak całkiem niedozwoloną. Tak to *privilegium militare* psuje całego ducha akademickiego, i przyczynia się do nadwątlenia owej surowej karności akademickiej, która w zwyczajach tem więcej powinna być podtrzymywana, im więcej w ustawie przyznano studentom swobody“. (Bardzo słusznie).

Podzielać to zdanie najzupełniej i mogę tylko oświadczyć, że we wszystkich opiniach, które Ministerstwo oświecenia otrzymało, w sposób największego uznania godny, ale i w sposób stanowczy kolegia profesorskie czynią wnioski w duchu podobnym. Tylko co do jednego punktu jestem z publikacją tą w świadomej sprzeczności; i oto przystępuję do tego, com w komisji w tym względzie oświadczyć miał zaszczyt. Chodzi bowiem o ów ustęp dodatkowy, o którym wspominał wieczór szan. pan poseł, o ewentualne zaliczenie roku służby wojskowej do służby publicznej wogóle. Ten ustęp dodatkowy jest umotywowany z jednej strony panującym systemem starszeństwa, a po drugie tem, że inaczej korzystałoby z nie dozwolonej korzyści ci, którzy pozostali wolni od służby wojskowej. Oto dla czego mówiłem w komisji o zasadzie starszeństwa.

Dziesięć lat upłynęło od pojawienia się tej publikacji. Okoliczności w części przynajmniej się zmieniły, a z własnego doświadczenia tyle tylko powiedzieć mogę, że w warunkach teraźniejszych, o ile chodzi o pierwsze ustanowienie w służbie państwa — a proszę to zachować w pamięci — dziś wobec wielkiej liczby kandydatów o wiele więcej baczyć trzeba na zdolności osobiste, niż to w dawniejszych czasach bywało, gdy rzeczywiście prawie wyłącznie tylko wedle starszeństwa postępowano. W takich tedy okolicznościach znaczenie starszeństwa dziś nie wydaje mi się już tak decydującem, jak dawniej bywało.

Ale i na drugi motyw zgodzić się nie mogę, który tu przytoczono, t. j. tyczący się korzyści tych, którzy pozostają wolni od służby wojskowej. Od służby wojskowej pozostają dziś wolni w ogólności tylko ci, którzy fizycznie nie są zdolni. Ja zaś poczytuję zdrowie fizyczne, którego konsekwencją stanowi zdolność do służby wojskowej, za taki fawor i dobrodziejstwo ze wobec tego o korzyści tych, którzy do służby wojskowej są niezdolni, mowy być nie może. Gdyby któregoś ojców pytało, czyby wolał, czyby syn służył rok lub dwa lata w wojsku a był fizycznie dzielny, zdrowy, czy żeby miał syna fizycznie niezdolnego — niech panowie będą przekonani, odpowiedź nie może być wątpliwą; jeszcze mniej byłaby wątpliwą, gdyby

On wzdrygnął się, milczał jeszcze moment, a potem nagle, głowę podnosząc:

— Chodźmy! rzekł stanowczo do podkanclerzego, — chodźmy!...

I szepotał:

— Sejm się skończy.... dorzucił.

W godzinę potem Radziejowski w przebraniu wieśniaczem na prostych włokach chłopskich wyjeżdżał z Warszawy drogą do Piotrkowa, z kąd dalej na Śląsk umykać zamierzał.

A o tejże samej porze Władysław Siciński wchodził do Izby sejmowej, kędy senatorowie i posłowie licznie zgromadzeni byli.

Noc była już zupełna — ciemności zalegały sale, bo wedle konstytucji nie wolno było obradować przy świecach; tedy jedna tylko wysoka, woskowa, przy marszałku stała.

— Oto gromnicę już zażegnieto.... szepotał — sejm kona....

Król siedział na tronie, a w niepewnym blasku padającym od marszałkowskiej świecy, widać było jego oblicze posępne, smutne, pochylone na piersi. Patrzył chmurnie oczyma przed siebie, a cała postać zgnębiona, wychudła, zdawała się ugiąć pod brzemieniem troski. Siedział głęboko zasunięty w fotelu, ręce trzymając wyciągnięte na poręczach.... chude, długie palce poruszały się bezwiednie.

W około tronu, na krzesłach senatorskich, na ławach i po za niemi, widać było cienie poruszających się postaci. Była cisza, jeno czasem z głębi, kędy skupili się posłowie, podnosiły się szmery.

Nagle ozwał się głos marszałka: od Króla wniesiono żądanie nowych podatków....

I wnet wszczął się gwar.

Posłowie pruscy oświadczyli, że przy Królu do gardła stawać będą, — koronni

podnieśli wrzawę. Litwini zarzucili, jako posłowie pruscy tem dla Króla zjednani zostali, iż przyrzekł Radziwiłła za Działyńskich sądzić.

— Niema zgody! wołali jedni. Drudzy zaś korzystając z okazji wnet prywatne spory i waśnie wywlekać poczęli.

Czas mijał napróżno. Marszałek wstał z miejsca. Piękna jego, wyniosła, rycerska postać, całym blaskiem gorącej przy nim świecy oświetlona, jaśniała sama jedna w pośród otaczających ciemności i czarnych postaci, które szamotały się, krzycząc.

Gdy ujrano powstającego marszałka, uciszono się natychmiast; mniemano może, iż ze względu na czas spóźniony, zamknie obrady.

Ostatni moment dobiegał. I nagle wszystkich jedna myśl przeniknęła: Sejm skończony, ugoda białocerkiewska nie zatwierdzona, nie uchwalona obrona, skarb pusty, wojsko niepłatne....

I wśród ogólnej ciszy ozwał się znów głos: Król żądał prolongacji Sejmu na dni dwa tylko — do poniedziałku a była to sobota....

Długi moment trwało milczenie. Aż nagle, jakby na dane hasło powstała wrzawa. Liczne głosy, większość wołała: — Przyzwalamy!

Król niespokojny, drżący, powstał na tronie i z głową naprzód pochyloną, wyteżonym wzrokiem patrzył w głąb izby, okrytej ciemnością, z której dobywały się okrzyki, zmieszane razem, niezrozumiałe.

Ale chwilami z chaosu tej wrzawy, z tego piekielnego hałasu, dobywało się wyraźne brzmienie:

— Przyzwalamy!

Na obliczu marszałka wyraźnie malowało się zadowolenie. Ujął świecę w rękę i ruszał się już z miejsca, spoglądając z uśmiechem ku Królowi, — gdy naraz, z cieniów, z głębi izby, wynurzyła się postać Sicińskiego.

Był bład jak trup, oczy na wierzchu wybiegły, dygotał cały w wzburzeniu. Za nim, w około niego, cisnął się tłum posłów, z którymi on zwadę jakąś toczył.

Niektórzy wołali:

— Zdrajca!... Radziwiłła słuźalec!... Radziejowskiego zausznik!...

A on szedł środkiem, trzęsący się, bład; — od czasu do czasu z ust zsiniałych wybiegała jakaś obelga na senatorów, ministrów i radę senatu, która podkanclerzego skazała.... Szedł niustając, wśród wrzawy, jakby jej niesłyszał, jeno odcinał się czasami obelgą.

— Katyliny! — wołał — na banić was wszystkich!

Aż się zatrzymał przed samym marszałkiem. Głowę podniósł do góry, potoczył oczyma dokoła zuchwale i głosem donośnym, pewnym:

— Na prolongację nie pozwalam!... krzyknął.

Ten krzyk całą zagłuszył wrzawę. Milczenie zaległo grobowe; ci wszyscy którzy najgłośniejsz przed momentem wrzeszczeli, ucichli nagle, tem zuchwalstwem zdumieni. A po tej chwili ciszy, rozszedł się szmer głosny, jakby jedno rozpaczliwe westchnienie z uciśnionej przerażeniem piersi....

Król upadł na fotel twarz kryjąc w dłonie, marszałek oniemiał zrazu, krzyknął i świecę z ręki wypuścił, która zgasała, pograżając wszystkich w ciemnościach. Tłumiono się teraz ku wyjściu w popłochu, nie krzycząc już, ale szepcząc w lęku niewymownym.

W tej chwili najzgorzalsi czuli, iż stało się wielkie; niepowetowane nie-szczęście; nikt śnać nie przypuszczał, aby sejm rzeczywiście mógł się tak skończyć na niczym.... liczone na ostatnią chwilę, spodziewano się, iż przynajmniej podatki przyzwolone będą na prolongację każdy teraz zezwolić był gotów.

— Zawrócić go! — wołano — niech protestację cofnie!...

W ciemnościach szukano Sicińskiego i strzymano u wyjścia. Ale on szamocząc się z tymi, którzy go zdzierżyć chcieli, tym samym głosem szyderczym, wściekłym, zawołał:

— Protestor! na prolongację nie pozwalam! Veto!!

A wtedy ozwał się głos Potockiego wojewody:

— Bodajęś z piekła nie wyszedł, któryś zrzadził takie nieszczęście!...

Chwila milczenia po tem przekleństwie, a naraz:

— Bodajęś przepadł! zabrzmiąły głosy.

— Amen! amen! krzyczano.

Wniesiono światło, które drżącym promieniem padło na przerażone oblicza senatorów i posłów. Król w obezwładnieniu leżał w fotelu, na tronie, z przykniętymi oczyma. Przed nim stał marszałek poselski Andrzej Maksymilian Fredro z załamanymi rękami — a po jego twarzy lży ciekły strumieniem. Chciał coś mówić, lecz łkanie stłumiło mu głos w piersi; pochylał się jeno do ręki królewskiej i pocałunek pożegnania złożył.

Za chwilę wychodzili wszyscy z sali sejmowej, zwolna, cicho, bezmownie, jakby za pogrzebem szli....

A Siciński umykał pustemi ulicami bez tchu, jak oszalały.

Za nim szło echo głosów wrzeszczących:

— Bodajęś przepadł!

W duszy zaś inny głos jakiś, tajemny, głos dawnych wspomnień, szepotał mu słowa starego Wodźbuna.

I zsiniałemi ustami, które się kurczowo wykrzywiały drganiem, powtarzał sam:

— Wydałem cały naród na pastwę!...

(Epilog nastąpi).

zapytanie to zadano samej młodzieży naszej.

Szan. pan poseł powiedział dalej, że powołanie się na pewne głosy w Niemczech w tym wypadku nie jest trafne. Jest to rzecz poglądu osobistego. W oświadczeniach mych, złożonych w komisji wojskowej, wspominałem o pewnych znamiennych głosach uczonych niemieckich i znawców spraw uniwersyteckich, aby udowodnić, że i w Niemczech skłaniają się do zapatrywania, iż kumulacja studiów z odstępstwami wojskowej w roku ochotniczym jest bądź co bądź niedozwolona. Między innymi wymieniłem także męża, który jako prawnik zażywa wcale niepospolitej powagi — jest nim Goldschmidt — i o tym mężu wyraźnie też wspomniano w mowie wczorajszej. Wys. Izba pozwoli, że przytoczę zdanie Goldschmidta z najświetniejszej publikacji jego z r. 1887: *Rechtstudium und Prüfungsordnung*, a wys. Izba niech potem sama osądzi, czy powołanie się na zdanie mężów jak Goldschmidt ma dla sprawy tej jakieś znaczenie, czy nie. (Czyta): „Cały rok i więcej należy się i musi należeć wyćwiczeniu wojskowemu. Jest to iluzja, której oddają się pewnie tylko ludzie zupełnie nie mający wyobrażenia o rzeczy, jakoby ochotnik jednoroczny w czasie służby wojskowej mógł oddawać się ze skutkiem studiom prawniczym, lub wogóle innym studiom niż wojskowemu. Nie podoba temu ani fizycznie, ani umysłowo, zwłaszcza...“ i t. d. Zdaje mi się, to jedno zdanie dowodzi jasno, że miałem prawo powołać się na to, iż w Niemczech skłaniają się do zapatrywania, że kumulacja studiów ze służbą wojskową, jaka dotychczas się praktykowała, a o której właśnie ten autor mniema, że nawet ustawami usprawiedliwić się nie da, nadal ostać się nie może.

Rozumie się, że nigdy nie powoływałem się na te powagi — a nie wiem, czy p. poseł to miał na myśli — w tej intencji, żeby ewentualnie niektóre specjalne postanowienia naszej ustawy o sile zbrojnej nazwać takimi, jakich sobie w tej kwestii powagi te życzą. Ale co w wypadku niniejszym i w dyskusji tej wydaje mi się rzeczą najważniejszą, odnosi się to do tych oświadczeń, które co do akeji Ministerstwa oświaty pod względem ochotników jednorocznych w komisji złożyłem miałem zaszczyt. O tem, o czem dotąd mówiłem, rozchodzić się mogą zdania; o tem, co się ma stać na przyszłość, gotów jestem krótko i o ile to w teraźniejszych okolicznościach być może, powiedzieć, co jest naszym zamiarem.

W rzeczy głównej chodzi tu o trzy punkta: po pierwsze o egzamina, co do których nie ulega wątpliwości, że szczególnie co do terminów egzaminów ma się i musi się poczynić pewne ułatwienia. Dla ochotników jednorocznych będzie to rzecz jaknajwiększej wagi, co więcej, w pewnych okolicznościach, chociażby nawet jeszcze o starszeństwie mówić chciało, będzie mu zapewnione pierwszeństwo z tego tytułu przed innymi kolegami. W tym względzie — a zależy mi na tem wiele, żeby to dziś na nowo oświadczyć — pierwszego już dnia, gdy projekt ustawy niniejszej wniesiono do wys. Izby, zwróciłem się z zapytaniem do uniwersytetów i do komisji egzaminacyjnych. Może kto zapyta — a jeśli się nie mylę, uczyniono to w komisji — może więc kto zapyta: Czemuż tak nie postąpiono sobie już dawno przedtem? Zdawało mi się to rzeczą całkiem niedozwoloną. Mniemam, że dopóki legislatura nie miała projektu tego w ręku, zapytanie takie do kolegiów profesorskich przy uniwersytetach i do komisji egzaminacyjnych byłoby było nie na miejscu. (Tak jest, z prawicy.) Ale zdawało mi się to także co do czasu rzeczą niepotrzebną, albowiem owe ułatwienia które jednorocznym ochotnikom poczynić się myśli, odnosić się będą co najrychlej do tych, którzy dnia 1 października roku przyszłego rozpoczną swą służbę wojskową. A więc kolegia profesorskie i komisje egzaminacyjne mają dość czasu spokojnie i z należytą życzliwością zastanowić się, co uczynić wypada.

Pierwsza kategoria tych ułatwień, o których mówią, tyczy się więc egzaminów, szczególnie terminów egzaminacyjnych. Druga kategoria ułatwień odnosi się do studentów. Naturalnie na ustach wszystkich spoczywa pytanie: Co się stanie ze stypendjami? Dla tego też bynajmniej nie zawahałem się z całą stanowczością oświadczyć w komisji, że administracja oświecenia publicznego stanie w tym względzie na stanowisku jak najliberalniejszym. Poczyna to wszystko, co jest w interesie naszej młodzieży studującej, z wyjątkiem tego jednego wypadku, o którym wówczas wspominałem, gdyby rozprządzenia zawarte w samym akcie fundacyjnym poprostu zabraniały administracji oświecenia publicznego tak sobie postąpić, jak sobie postąpić myśli; ale i na taki wypadek poczyni się starania osobne.

Przestępuję teraz do trzeciej kategorii ułatwień, które mojem zdaniem są naturalną konsekwencją ustawy niniejszej i być nią muszą. Prawda, są to ułatwienia, o których nie mogę dziś zapowiedzieć wys. Izbie nie tak stanowczego, jak co do dwu pierwszych kategorii, bo potrzeba mi rady sfer powołanych, jako też dla tego, że chodzi tu o coś, co jest rzeczą dość ważniejszą jeszcze od postanowienia paragrafu, który obecnie jest pod dyskusją, t. j. o wykształcenie przyszłych pokoleń. Ale rzecz jasna, że administracja oświecenia publicznego i z pewnością także kolegia profesorskie i inne czynniki decydujące, o których radę administracja oświecenia publicznego w tym względzie prosić musi, wobec postanowień teraźniejszych i wobec zmian, które mianowicie co do wydziałów prawnych i kameralistycznych są w planie, dokładnie zastanowią się, ażeby nie można skrócić czasu studiów wogóle. (Bardzo słusznie! z prawicy.) O skróceniu czasu studiów dla samych tylko ochotników jednorocznych naturalnie mowy być nie może, bo rozumie się pewnie samo przez się, że ochotnik potrzebuje właśnie tyleż czasu do zdania egzaminów prawnych co i ten, kto w wojsku nie służył. W tym względzie służba wojskowa nie może być przyczyną faworyzacji.

Oto w rzeczy głównej to, co jest w zamiarze administracji oświecenia publicznego, a mniemam, że w tym względzie wszyscy ministrowie oświecenia, jakkolwiekby się nazywali, są zgodni; ale mniemam też, że tego trzymać się będzie administracja oświecenia publicznego po wszystkie czasy. Rozróżniam tu ministra oświecenia od Ministerstwa, chociaż właściwie rozróżnienie to nie wydaje mi się trafne; a czynię to dla tego, że uczynił to samo szan. pan poseł Beer w swej mowie, i nie wiem, z jakiej przyczyny, choć może nieco za wcześnie, odłączył moją osobę od administracji oświecenia publicznego. (Wesołość.)

Przejęty najżywszą sympatią dla naszej kształcącej się młodzieży, nie omieszkałem zastanowić się z całą uwagą nad propozycjami, które w końcu bieżącego miesiąca od naszych uniwersytetów z pewnością pełne życzliwości otrzymałem, a postaram się, żeby ułatwienia, które dziś w ogólnych tylko zarysach zaznaczyłem, a które są stanowczym zamiarem administracji oświecenia publicznego, rychło i w jak najrozszerzonym miarze dostały się młodzieży naszej w udziale, chociaż pan poseł obecnie może jeszcze o tem wątpi. (Brawo! brawo! z prawicy.)

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 25 grudnia.

(Pogrzeb hr. Thuna. — Zmowa zecerów. — Wybór uzupełniający. — Wilczek.)

Pogrzeb s. p. hrabiego Leona Thuna odbył się w sobotę z wielką okazałością w Dzieczynie (Tetschen) nad granicą czesko-saską. Arcybiskup praski hr. Schoenborn, brat Ministra, a kuzyn hr. Thuna, odprawił żałobne nabożeństwo, na które przybyła niemal cała arystokracja królestwa czeskiego. Rodzina hrabiów „Thun i Hohenstein“ w XVI stuleciu przeniosła się ze Szwajcaryi do Czech, od dawna zaś jest spowinowacaną z całą arystokracją krajową. Obecnie rozpada się na dwie gałęzie, z których jedna, posiadająca majorat Klostereitz, zalicza się do stronnictwa niemiecko-centralistycznego, druga, posiadająca majorat dzieczyński, do stronnictwa czesko-federalistycznego. Od r. 1861 s. p. hrabia Leo Thun, najmłodszy z trzech braci drugiej linii, ze szwagrem swoim zmarłym r. z. hrabią Henrykiem Clam-Martiniem, stał na czele tak zwanej szlachty historycznej, obstawiającej przy autonomii królestwa czeskiego. Hr. Leo Thun nie mówił płynnie po czesku, i także synowie jego Franciszek, właściciel majoratu dzieczyńskiego, znajdując się w okolicy czysto niemieckiej, nie władali językiem czeskim. Jednak hr. Leo Thun starał się już za młodu zapoznać z czeskim ruchem literackim, któremu w wydanej w r. 1842 broszurze zapowiadał piękną przyszłość. Przedewszystkiem jednak był to mąż zasad konserwatywnych i katolickich. Z tego względu tak samo jak szwagier jego hr. Clam, stanowczo potępiał wszelkie dążności panslawistyczne i wystąpił przeciwko nim tak w r. 1867 po wycieczce niektórych przywódców czeskich do Moskwy, jako też w r. 1877 po wysłaniu przez posłów czeskich adresu do Aksakowa. Hr. Leo Thun sądził, że w miarę rozszerzenia autonomii królestwa czeskiego, ruch panslawistyczny tutaj upadnie.

W sobotę wieczorem wybuchła tutaj zmowa zecerów. Otrzymali oni ponoż z Wiednia około 30.000 zł. Gdyby nie to, nie było żadnego racjonalnego powodu do zaniechania pracy, albowiem właściciele dru-

karń przystali na wszystkie żądania zecerów. Chodziło tylko o to, czy mogą im zapewnić minimum płacy: 13 zł. na tydzień? Mniejsze drukarnie nie chciały tego uczynić. Ponieważ jednak w drukarniach wielkich dzienników zecerzy zarabiają na tydzień co najmniej 15 zł., niektórzy do 25 i więcej, przeto dla tych nie było żadnego powodu upierać się przy formalnem ustępieństwie właścicieli drukarni. To też starsi zecerowie pono tylko ze łzami w oczach porzucili pracę, ulegając naciskowi obcom. Nie udało im się jednak powstrzymać wyjścia dzienników, które w niedzielę rano i dziś wyszły, choć trochę w uszczuplonych rozmiarach. Tymczasem faktorowie i uczniowie stają w drukarniach dzienników; jest zaś nadzieja, że w tych dniach z prowincji nadejdzie dostateczna liczba zecerów, aby przetrwać znowę. *Narodni Listy* oświadczyły już, że z dawnych zecerów nie przyjmą żadnego do służby. P. Gregor, jak zawsze, umiał i w tym razie zachować swoje, bardzo energiczne, oskondli płaszczykiem patryotyzmu. Dziś bowiem dowodzi, że gdyby drukarnie czeskie przystąpiły na wygórowane roszczenia zecerów, musiałoby zupełnie ustać w Pradze wydawnictwo książek czeskich, dla których nie ma tyle odbiorców, co dla niemieckich. Jest w tem trochę prawdy, ale zwykle pan Gregor nie staje na takim skromnem stanowisku, owszem przemawia tak, jak gdyby Czesi mogli śmiało podjąć walkę z całym światem germańskim. (Jak wiadomo z telegramów, zmowa już się zakończyła ugodą. *Przyp. Red.*)

Dnia 30-go stycznia odbędzie się wybór uzupełniający do Rady państwa w południowo-czeskim okręgu Prachatitz-Bergreichenstein. Jest to okręg, należący do tak zwanego „królestwa Schwarzenberg“. To też w roku 1885 przeciwko kandydatowi lewicy wybranym tam został książę Adolf Schwarzenberg, który teraz, po śmierci ojca, przeniósł się jako dziedziczny członek do Izby panów. Otóż jest obawa, że przy nowym wyborze, ci wyborcy niemieccy, którzy oddali księciu Schwarzenbergowi głosy swoje, chociaż należy do prawicy, nie oddadzą ich kandydatowi, popieranemu przez księcia, że więc prawica straci ten mandat.

Głośny romansopisarz, profesor Wacław Wilczek, wydawca „Oświaty“ i jeden z najpoważniejszych literatów czeskich, właśnie co wydał nową zajmującą powieść historyczną: „Dalibor“.

Z Berlina.

(Skład Izby dep. sejmiku pruskiego. — Rozdwojenie w zakonie kawalerów Maltańskich na Szląsku.)

Według ogłoszonej właśnie urzędowej listy członków nowej Izby dep. sejmiku pruskiego zasiada w niej: 126 konserwatywnych, 97 członków centrum, 2 Welfów, 87 narodowo-liberalnych, 60 wolno-konserwatywnych, 15 Polaków i 11 dzikich, do których należą ministrowie: Boetticher, Herrfurth, Lucius, konserwatyści: Cremer, Eckardstein, Mayer z Amswaldu, liberalni: Berger, Kieschke, Lotichius, wreszcie posłowie duńscy: Johansen i Lassen.

Silne wrażenie w wyższym towarzystwie sprawiła wiadomość, że książę biskup wrocławski, dr. Kopp, złożył w tych dniach protektorat nad zakonem kawalerów Maltańskich, który był przyjął podług dawnego zwyczaju biskupów wrocławskich. Sprawa ta tak się przedstawia. Zakon kawalerów Maltańskich, do którego należą najznacniejsi magnaci katolicy na Szląsku, podczas walki kościelnej rozdzielił się. Po jednej stronie stanęli z księciem Raciborskim na czele ci panowie, którzy sprzyjali rządowi i jego krokowi przeciwko kościołowi, po drugiej z hrabią Praszma na czele, kawalerzy wierni kościołowi i kuryi rzymskiej.

W gronie stowarzyszenia, które ma cele dobroczynne, przyszło do starć bardzo groźnego charakteru. Książę biskup Kopp, należący do tej partii katolików, który pragnął harmonii i zgody z rządem, przyjmując protektorat nad zakonem starał się pogodzić oba stronnictwa na podstawach wzajemnych ustępstw. Tymczasem zwolennicy księcia Raciborskiego tak wygórowane stawili warunki, iż się rokowania zachwiały. Wobec tego książę biskup oświadczył, że w danych okolicznościach protektorem zakonu pozostać nie może. Zakon znajduje się obecnie w krytycznem położeniu, ponieważ statuta wyraźnie wymagają, aby książę biskup wrocławski był protektorem kawalerów.

Bardzo wysoko postawione osoby dokładają starań aby pogodzić zwadzionych, dotychczas jednak bezskutecznie.

KRONIKA

Lwów, 28 grudnia.

— Mianowania w c. k. armii.

Z powodu niedokładności, jakie się zakradły do wczorajszego tekstu mianowań podporuczników rezerwowych, powtarzamy te mianowania.

W rezerwie galicyjskich pułków pieszych mianowani podporucznikami kadeci (zastępcy oficerów) rezerwowi: Wacław Tollar, Adolf Köhler, Emil Fanta, Władysław Falkowski, Władysław Bronikowski, Karol Dworak; oraz podoficerowie rezerwy: Bolesław Heller, Jan Kubliński, Maciej Christel, Henryk Redl, Ludwik Boratyński, Rudolf Seichert, Michał Koczynski, Mieczysław Madejski, Franciszek Jonista, Alojzy Winiarz, Edward Heimann, Adolf Heidenreich, Otto Kutscher, Józef Regenstreif, Józef Steinberg, Otto Horner, Ignacy Meyer, Józef Chwojka, Emil Barta, Herman Winkler, Leopold Reich, Alfred Neumann, Aleksander Spett, Wiktor Ebner, Rudolf Machowetz, Antoni Świątkiewicz, Jan Stefanowicz, Franciszek Sawa, Antoni Olszewski, Stanisław Olszewski, Tadeusz Bednarski, Eugeniusz Jakesch, Maksymilian Kupka, Józef Frieress, Kornel Homiuka, Dymitr Gallin, Aleksander Loria, Leo Spitzer, Leopold Ebert, Julian Bobilewicz, Józef Opolski, Ludwik Abelis, Józef Kruszyński, Izidor Krajewski, Adolf Kinast, Włodzimierz Mochnacki, Jakób Spett (w p. nr. 10), Gustaw Finger, Józef Mazur, Rudolf Pape, Karol Löw, Józef Wolf, Ferdynand Schrimpf, Ryszard Bathelt, Jakób Spett (w pułku nr. 57) Alfred Fantl, Witalis Hauler, Jonasz Hamerschlag, Franciszek Wojtech, Ignacy Beller, Maksymilian Heinrich, Antoni Blazek, Rudolf Stejskal, Otto Zeckendorf, Gustaw Turnowski, Eugeniusz Fuhrmann, Teodor Kohn, Karol Hinek, Fryderyk Dunkel, Hermann Waurisch, Antoni Negel, Karol Pawelka, Kazimierz Gołębski, Józef Zytay, Otto Schlesinger, Jan Jędrzejowski, Ludwik Morawski, Karol Swoboda, Juliusz Goldberger, Emil Wellisch, Roman Dmochowski, Alfred Maly, Wacław Vozab, Eugeniusz Polacek, Hugo Guth, Leopold Goldblatt, Wacław Litschmann, Józef Schwarz, Jan Trinka, Karol Hofmann, Izidor Reich, Hieronim Kalitowski, Franciszek Jelinek, Gustaw Zinner, Aleksander Doliński, Jan Rewakowicz, Aleksander Rozłucki, Jan Richter, Israel Redlich, Zygmunt Przyłęcki, Franciszek Tasch, Kazimierz Człaczynski, Edward Hlozanek, Ernest Winkler, Władysław Greis, Friedel Liebermann, Adam Wagner, Józef Barnert, Jan Fidrmuc, Konstanty Jasiński, Rudolf Klein, Rudolf Paul, Wiktor Adler, Teodor Popowicz, Stanisław Krzyżanowski, Fryderyk Prochaska, Hugo Fleischer, Alojzy Feigl, Stefan Stiasny, Józef Czernecki, Władysław Hahorkiewicz, Wiktor Gajewski, Wilhelm Kusz, Teofil Eyweling, Bazyli Hrycewicz, Karol Schwach, Jan Schindler, Władysław Buchholz, Michał Mitrofanowicz, Stanisław Laskownicki, Artur Hanke, Karol Malina, Adolf Siegel, Jarosław Tomsu, Jan Hosak, Eugeniusz Jelonek, Jerzy Dobrozemsky, Walery Nitecki, Józef Zbyszewski, Stanisław Bodakowski, Kamil Spannbauer, Maryan Dworak, Mikołaj Żurkan, Maurycy Kantor, Fryderyk Weis, Herman Schwarzrock, Adam Kozłowski, Berisch Goldschmidt, Stanisław Woźniakowski i Stanisław Ostaszewski;

w 30 batalionie strzelców: Marceł Winiński i August Giebułtowski;

w galicyjskich pułkach jezdnych: br. Zdzisław Brunicki, Adam Olszewski, Zdzisław Ladomirski, Ignacy Gridl, Franciszek Szontagh-Iglo, Waleryan z Pieńczykowa Pieńczykowski, Wacław Zaleski, Witold Bartmański, Włodzimierz Błażowski, Franciszek Heydel, Karol Hotzek, Włodzimierz Obertyński, Józef Thom, Stefan Guttman, hr. Ludwik Bolesta-Koziebrodzki, ks. Karol Fürstenberg, Jan Guzikowski, Andrzej Zehetbauer, Zygmunt Lewakowski, Stanisław Fihauer, Kazimierz Pohorecki, Paweł Rievicz, Stanisław Pieńczykowski, Albert Kordecki, Stefan Myszkowski, Feliks Głowacki, Józef Łucki, Władysław Grodzicki.

W stanie czynnym c. k. armii mianowani:

Majorami: Karol Fanta (w sztabie gen. XI korpusu), oraz w galic. pułkach pieszych: Emil Versbach Hadamar, Jan Walzel i Artur Polletin.

Kapitanami I klasy: Fr. Wasserreich, Piotr Szpynarowski, Józef Klein, Andrzej Dobrenio, Maks. Fraenkel, Mich. Serdic, Fr. Gebauer, Ant. Cronister Cronevald, Józ. Nechay Felseis, Kalist Winnicki-Radziejewicz, Fr. Hübel, Jul. Bereżnicki, Józ. Pistol, Ad. Pirgo, Zivan Stankovic, Gottlieb Galuszka, Józ. Bielawski, Edw. Wasowicz, Karol Roller, Józef Maciaga, Stef. Demie, Rud. Hoffental, Mat. Nowakowicz, Ant. Daubek, Jak. Kostelac.

Kapitanami II klasy: Mieczysław Wiktor, Józef Hlausehke, Edw. Heller, Adolf Weber, Gust. Mally, Mich. Malinowski, Józ. Tassarowicz, Karol Mayer, Elias Paliczka, Sew. Ulrich, Stef. Sobota, Józ. Blyskal, Edm. Badlerle, Gotl. Muerlia, Henr. Haselbach, Alfred Pożniak, Fryderyk Frühling, Ludwik Schulz, Mich. Müller, Franc. Brandt, Józ. Kowarz,

Kar. Chmela, Franc. Krulisch, Marc. Chmielewski, Leonard Petelenz, Oskar Schiefer, Karol Uher, Jan Reinbauer, Piotr Mitschke.

Porucznikami: Ant. Horbacz, Nemezy Heller, Ferd. Vogt, Jul. Köhler, Daw. Schapira, Wilh. Meier, Franc. Michna, Wacław Stand, Teof. Chodźński, Karol Schmidt, Karol Jent, Józ. Biliński, Oskar Fiedelschuster, Oskar Redl, Rud. Schenk, Stef. Pilar, Art. Neumann, Alojzy Horak, Józef Bozziano, Korn. Krazel, Jul. Kuberth, Alfr. Steinsberg, Lud. Kemmel, Ludw. Kneiffel, Filip Epstein, Maks. Tramer, Jakób Nossek, Adolf Mitschanek, Ferd. Küttner, Karol Fischer, Ign. Kosch, Karol Stankiewicz, Franc. Semann, Fryd. Kawinek, Edw. Borecki, Robert Eder, Franc. Guber, Ernest Weghaupt.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, w sobotę, z uderzeniem godziny 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawa rozpisania i poboru gminnego podatku czynszowego na rok 1889 (uchwała II). Budżet funduszu gminy i fundacyi pod jej zarządem zostających.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie donosi nam, że z dniem 1 stycznia 1889 t. j. z dniem objęcia ruchu na austriackiej części pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei, z Przemyśla do granicy kraju (obok Łupkowa) przez c. k. Generalną Dyrekcyję austr. kolei państwowych, jakoteż węgierskiej części od granicy kraju do Leg. Mihalji przez generalną Dyrekcyję węg. północno zachodniej kolei wejdzie w życie Dodatek XXI. do taryfy ważnej od dnia 1 lipca 1883 część II. „postanowienia szczegółowe i taryfa należności za przewóz przesyłek pospiesznych i zwykłych towarowych na c. k. austr. kolejach państwowych tudzież kolejach prywatnych w zarząd państwowy objętych”. Dodatek ten zawiera postanowienia taryfowe, skorowidz odległości i taryfę należności na wyż wymienionej przestrzeni: Przemyśl - granica kraju (obok Łupkowa). Z tym samym dniem, t. j. z 1 stycznia 1889 znosi się taryfę ważną od 1 grudnia 1887 część II. „taryfa należności za przewóz przesyłek pospiesznych i taryfowych zwykłych na liniach pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei”, jednakże z wyjątkiem zawartych tamże cen jednostkowych dla ruchu sąsiedniego (Wechsel - Verkehr) między stacyami wyż wymienionej przestrzeni, które jeszcze i nadal jako taryfa dla ruchu związkowego obowiązują. Egzemplarz dodatku XXI. można nabyć po cenie 40 ct. w biurze wydawniczym c. k. państwowych kolei we Wiedniu (Hegelgasse 7) jako też i w c. k. Dyrekcjach ruchu w Krakowie i we Lwowie.

Z powodu zamieci śnieżnych wszelki ruch pociągów na przestrzeni Czortków-Husiatyn z dniem 27 b. m. aż do usunięcia przeszkody został wstrzymany.

Awans na kolei Karola Ludwika. (Dokończenie). W dziale administracyjnym: Starszym inspektorem: Elsner Robert. Inspektorem I klasy: Czerwenka Ferdynand. Inspektorem II klasy: Bauer Jan. Starszym kontrolerem III klasy: Widimski Bogusł. Adjunktem I klasy: Feig August. Kontrolerem I klasy: Piątkowski Wiktor. Koneypistą III klasy: dr. Altmann Ferdynand. Ekspedycytorami III klasy: Ryzacki Marcell, Wolski Walenty, Wojciechowski Emil. Kontrolerami III klasy: Krupski Ignacy, Lewicki Zenon, Frank Miecz., Homik Józef, Adlof Jan, Riessler Rudolf. Oficyantami I klasy: Lewicki Walery, Danielec Michał, Röhr Karol, Gaudia Edward, Rybiński Michał, Alscher Ernest, Huber Jul., Cyfrowicz Wład., Klecker Franciszek, Rath Karol, Hudem Karol, Inlander Ludwik, Pusch Emil, Stampf Juliusz. Oficyantami II kl.: Janota Henr., Gawlikowski St., Wojtowicz Jul., Czibulka Rom., Drewniak Mare., Sidorowicz St., Prätz Ryszard, Wyspiański Ferd., Kozłowski Eug. Hauptmann Fr., Rittner Edm., Nowak Wawrz., Mossoczy Emer., Pekarek Józ., Babiarz Mich., Krasinski Teofil, Schedy Jan, Schweitzer Antoni, Frey Józef. Oficyantami III kl.: Lippmann Lud., Ustjanowicz Klem., Janota Mare., Szurmiak Aleks., Fedorowicz Jan, Semis Isser, Lipski Mare., Gorzecki Edm., Kassaraba Antoni, Fiala Karol, Krzeczowski Wład., Pierzchała Br., Metz Ludw., Schneider Czesł., Prugar Jul., Saffir Erwin, Nowotarski Piotr i Suchomel Józef. Oficyantami IV kl.: Skąpski St., Żuławski Przem., Bugno Jan, Schneider Ferd., Turek Ludw., Zbrożek Wład., Losch Em., Blucha Leop., Plechawski Emil, Podracki Antoni, Korytko Dym., Hahn Jan, Spilhaczek Aleks., Hiltenbrand Eug., Pachter Rysz., Schachtner Wojciech, Michniewicz Wład., Schorr Izidor, Seelig Karol, Dębicki Ign., Zimmermann Ant., Wirstlein Andr., i Bodnar Wład. Oficyantami V kl.: Glück Henryk. Oficyantami VI kl.: Tunkler Wikł., Kucharski Wład., Szczodrowski Winc., Eisner Hugon, Krzysztofowicz Jan, Dobrowolski Kaz., Lewicki Klemens, Przylibski Stan., Zucker Maurycy, Menkes Sal., Michalska Jan, Pikor Ludwik, Todt Adolf, Wojnarowski Wład., Rogowski Józ., Warzecha Winc., Kinda Roman, Kullik Józ., Otto Julian, Wegscheider Fryd., Poško Tomasz, Rosenberg Maurycy, Wątrobski Leon, Zipper Mayer. Kancelistami IV kl.: Kujakowski Kajetan i Chrapczyński Jan. Kancelistą V kl. Arnstein Franc. Oprócz tego z personelu służbowego awansowało 116 osób.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 stycznia 1889 r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Tarnowcu (powiat Jasło). Czynności tego urzędu ograniczać się będą na przyjmowaniu i wydawaniu przesyłek poczty listowej i wartościowej, jakoteż przekazów do kwoty 500 złr., a zarazem pełnić on będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Związek utrzymywać będzie rzeczony urząd pocztowy na dworcu kolejowym kursującymi między Zwardoniem a Zagorzem. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tarnowcu wcielone zostają następujące miejscowości: Tarnowiec, Wrocanka, Potakówka Sądowa, Brzezówka i Glińce.

Wydział „Resursy urzędniczej” zaprasza członków Resursy i ich rodziny na zebranie towarzyskie, które się odbędzie w dzień Nowego Roku o godzinie 7 wieczór, we własnym lokalu ulica Czarneckiego 1, 2 I. piętro. Członkowie Resursy, którzy w tej zabawie udział wziąć pragną, mają zapisać się na liście, wyłożoną w kancelarii Resursy.

W kasynie miejskiem odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 b. m., z powodu zakończenia starego roku koncert, poczem nastąpi tańce. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w poniedziałek do godziny 4 po południu.

Koncert kapeli wojskowej p. p. nr. 30 odbędzie się w „Sokole” w niedzielę, dnia 30 b. m., z następującym programem: Wroński, Polonez; Rossini, awertura do opery „Wilhelm Tell”; Beriot, „Scène de Ballet” fantazyja (solo skrzypce); Verdi, wielka fantazyja z opery „La Traviata”; Bach, „Wspomnienie młodości”; Roll, „Sokół”, mazur; Wagner, „Pieśń prządków” z opery „Der fliegende Holländer”. Wstęp 30 ct. Bilet familijny dla 4 osób 1 zł. Początek o godzinie wpół do 5 po południu.

Kalendarz katolicki. W powodzi rozmaitych kalendarzy, jakie każdy rok nowy powołuje do życia, osobna należy się zaszczytna wzmianka „Kalendarzowi katolickiemu”, wydawnemu nakładem księgarni Władysława Miłkowskiego w Krakowie. Niezmiernie staranne wydanie zaleca już formą zewnętrzną ten kalendarz którego część informacyjna i dział literacki uderza bogactwem treści i doborom artykułów. Niemalże ozdoba sporej tej książki są starannie i poprawnie wykonane ilustracje, zwłaszcza zaś tytułowa, przedstawiająca kościół N. P. M. w Krakowie.

Wypadek. Wczoraj po południu spłoszyły się konie przyprężone do wozu ciężarowego na ulicy Kaźmierzowej, a weźnica, nie mogąc ich powstrzymać, spadł z koza i złamał sobie rękę. Odwieziono go do szpitala, zaś konie, które rozbiegły się ku miastu, przytrzymał stojkowy.

Zguba. Dnia 22 b. m. zgubił posłaniec w drodze z Mostów do Reklince pakietek listowy, adresowany do Goreckiego w Reklincach, a zawierający pięć losów oryginalnych „Bazylika” 1.3565/73, 4934/24, 5007/75, 5505/33 i 5507/36.

Stan powietrza. Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 28 b. m., według obserwacji stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo - zachodni, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, śnieg.

Srednia temperatura doby będzie około -3°C.

Wczoraj przy wietrze SE mieliśmy niebo silnie zamglone a powietrze wilgotne; śnieg padał kilka razy i przyniósł łącznego opadu 3-4 mm. Dziś rano silna mgła.

Srednia temperatura doby wczorajszej była -3-8°C, najwyższa -2-6°C, dziś o godzinie 9 rano, najniższa -4-6°C. wczoraj w południe.

Zniżka barometryczna 740 — 745 mm. koło Islandyi; zwykła 785 do 780 w Wielkiej Rosyi; zniżka drugorzędna utrzymała się na morzu Niemieckiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 767 mm.

Na poczcie lwowskiej nadano w miesiącu listopadzie 1888 r. 203.326 listów prywatnych niepoleconych (między temi 70.342 do adresatów w mieście); 70.342 kart korespondencyjnych; 20.772 przesyłek pod opaką; 5.961 przesyłek z próbkami; 99.070 egzemplarzy gazet; 91.582 listów urzędowych; 51.591 listów poleconych; 11.501 przekazów na kwotę 366.048 zł. 75 ct.; 85.683 przesyłek wartościowych (między temi 11.779 za pobraniem w kwocie 125.015 zł. 67¹/₂ ct.) Ogółem nadano 639.828 przesyłek, a zatem o 13.662 więcej niż w listopadzie 1887 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 135.693 listów prywatnych, niepoleconych; 64.575 kart korespondencyjnych; 10.653 przesyłek pod opaką; 5.025 przesyłek z próbkami; 43.365 egzemplarzy gazet; 48.518 listów urzędowych; 34.620 listów poleconych; 24.525 przekazów na kwotę 522.233 zł. 72 ct.; 46.602 przesyłek wartościowych (między temi 3.694 za pobraniem w kwocie 46.414 zł. 63 ct.). Ogółem 413.571 przesyłek, zatem o 13.152 więcej niż w listopadzie 1887 roku.

Podczas przejazdu pociągu nr. 32 dnia 17 b. m. wieczorem pomiędzy Zurałowem a Radymnem, hamulecy Nicefor Jaworowski spadł ze swego siedzenia przy hamulcu i dostawszy się pomiędzy wozy pociągu został na śmierć przejechany. Śledztwo jest w toku.

Krakowski bal akademicki odbędzie się 23 lutego 1889. Komitet balu tego już się ukonstytuował i uprosił na swego prezesa honorowego Jego Magn. Rektora uniwersytetu krakowskiego prof. Kasperka. W skład komitetu wchodzi pp.: Romuald Binder przewodniczący, Ludomir Korczyński zastępca przewodniczącego, Kazimierz Fedorowicz skarbnik, Henryk Malsburg i Lucyan Szułewski sekretarze, oraz pp. Bielewicz, Bleicher, Estreicher, Feintuch, Kordecki, Gawlikowski, Jachyniak, Krauss, Lisowiecki, Ławrowski, Meyer, Michałowski, Ortyński, Marecki, Pappée, Prebendowski, Rzonca, Schmidt, Stankiewicz, Stażewski, Teichman Aleksander i Jakób, Wróblewski, Waligórski, Zoll Antoni i Józef. Bal odbędzie się, jak co roku, na dochód Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego i obu bibliotek prawa i medycyny.

Dwa krwawe zajścia zapisała kronika krakowska w ubiegłych dniach świątecznych. Pierwsze, z zakrojem tragedyi miłosnej, zdarzyło się przedwczoraj po południu i miało według *Czasu* następujący przebieg: Michał Wierzbowski, 28 lat liczący, urodzony w Skałacie, syn sekretarza przy starostwie w Nadwornym, był nauczycielem ludowym w Michalecu, w powiecie horodeńskim, lecz głównie poświęcił się naukom przyrodniczym. Następnie porzucił posadę, złożył egzamin dojrzałości i zapisał się przed 3 laty na wydział lekarski Uniw. Jagiell. Ostatecznie w bieżącym roku uczęszczał na III rok medycyny, posiadając stypendium im. Katarzyńskiego. Napisał kilka prac, pomieszczonych w *Athenaeum*, *Wschodźniaku*, *Kosmosie* i w *Sprawozdaniach komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności*. W spokojne i pracowite życie młodego człowieka wplatała się wszakże miłość i ta stała się przyczyną tragicznego wypadku. P. Wierzbowski ujrzał przechodzącą ulicą Szewską p. X. i zakochał się. Począł jak cień chodzić za panną, a nawet zaczępiał ją na ulicy. U rodziców panny kr. k ten wywołał oburzenie, którego wcale nie kryli. To doprowadziło Wierzbowskiego do rozpacz, a rozpacz tę spotęgowało zdarzenie na majówce akademickiej w Dubiu, gdy panna X. nie chciała tańczyć z Wierzbowskim, nie odrzuciła jednak zaproszenia innego tancerza. Matka panny, napadnięta we własnym mieszkaniu, odebrała mu ostatecznie wszelką nadzieję. Ztąd powstał mniósł już wówczas u Wierzbowskiego zamiar zabicia panny. Gdy wyjechała do Zakopanego, Wierzbowski wybrał się za nią z rewolwerem i sztyltem. Nie dopuścił się wszakże w Zakopanem żadnego zamachu. Sprzedał też Wierzbowski rewolwer i sztyl. Po powrocie swoim do Krakowa ponownie kupił W. rewolwer i sztyl. I ostatecznie postanowił zabić pannę X. We środe czekał na nią przy ulicy Wolskiej. Bawiła tam ona u swej siostry, pani K., wraz z matką. Panna X. wyszła w towarzystwie matki i 2 koleżanek około godz. 3; towarzystwo wracało do domu przy ulicy Kolejowej. Krok w krok szedł Wierzbowski za paniami, a gdy wchodził do kamienicy, wyprzedził je na schodach i pół kroku prawie stanął przed kobietami, wy dobył rewolwer. Nim strzelił po raz pierwszy, jedna z koleżanek panny X. miała podobno tyle przytomności, iż odrzuciła rękę W. z bronią i w ten sposób sparaliżowała strzał. Wierzbowski strzelił raz drugi i trzeci. Jedna z kul trafiła pannę X. poniżej klatki piersiowej, druga zadrasnęła rękę. Na huk strzałów, wybiegł mieszkający obok dr. Czerwiakowski i schwył za rękę Wierzbowskiego, uniemożliwiając mu dalsze strzały. Rodzina panny X. przybiegła i odprowadziła kobiety, a Wierzbowski, wyrwawszy się z rąk dr. Czerwiakowskiego, wybiegł do ogrodu tejże samej kamienicy, by sobie życie odebrać. Zepsuł się wszakże regulujący naboje sztyft — nie mógł więc strzelić do siebie. Tu go ujęto. Panna B., towarzysząca pannie X., jest też lekko skałeczoną strzałem. Gdy pannę X. wyprowadzono na górę, była ona zupełnie przytomna. Pierwszą pomoc przyniósł jej mieszkający w pobliżu prof. dr. Rydygier. Wydobył on zaraz kulę. Rana jest płytka, bo najpierw kula obita się o guzik płaszcza, następnie o pasek góralski wybijany ćwiekami, wreszcie o brykiel sznurówki, tak że ten pękł. Kula więc straciła całą siłę i na 3 centymetry weszła w ciało tuż przy klatce piersiowej. Gdyby nie opór, jaki napotkała, kula mogłaby być przebić żołądek. Wierzbowskiego zaprowadzono do aresztów policyjnych. Omdlał on tutaj. Zachodziło przypuszczenie, czy nie cierpi na obłąd umysłowy. Lekarz stwierdził, że jest zupełnie zdrowym na umyśle.

Bohaterem drugiego krwawego wypadku jest Edmund Nemling, pochodzący z Celowa, lat 26 liczący, żonaty, był magazynierem kolejowym, obecnie niemający zatrudnienia. Związał on w dniu 24 b. m. rano, do swego mieszkania przy ulicy Salinarnej, w Podgórzu, Chaima Birnbauma, wekslarza, pod pozorem wymiany pieniędzy. Gdy Birnbaum wszedł do mieszkania Nemlinga i na prośbę jego usiadł, Nemling, bę-

dący sam w mieszkaniu, zamknął drzwi kluczem, chwycił Birnbauma pod gardło, przewrócił go na pierzynę, leżącą na ziemi i wbił mu po trzykroć nóż kuchenny w głowę. Napadnięty Birnbaum zdołał się jednak wyrwać. Nemlingowi i posunął się ku drzwiom, w które zaczął kopać nogami. Na hałas ten, zamieszkała w sąsiedztwie Betti Franzki usiłowała drzwi otworzyć, czem przestraszony Nemling wybiegł z mieszkania i nie dozwawszy przeszkody, uciekł swobodnie. Komisarz policyjny i naczelnik ekspozytury policyjnej w Podgórzu, p. Kostrzewski, natychmiast rozwinął energiczne śledztwo, skutkiem którego Nemlinga wysłędzono i przytrzymano w dniu 26 b. m. Nemling przyznał się do czynu i oświadczył, że popełniła go do tego nęcza. Obwinionego odstawiono do sądu powiatowego w Podgórzu, gdzie go badał sędzia śledczy p. Namysłowski. Birnbaum zranionego odwieziono do domu i tam go opatruje lekarz dr. Skakalski. Rany Birnbauma nie grożą mu niebezpieczeństwem życia.

Do Afryki. Dzienniki warszawskie donoszą, że państwo Szolc Rogoziński, którzy w ostatnich czasach bawili w Marsylii, wyjechali do Barcelony i Kadyksu, żądając udadzą się do Afryki.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Koncert orkiestralny** urządzony przez nowego kapelmistrza „Harmonii” p. A. Petera zasługuje ze wszelkich miar na wzmiankę pochlebną. „Harmonia” jest bezzaprzeczenia towarzystwem, które powinno mieć rację bytu w mieście naszym. Zasługuje ona zwłaszcza obecnie na zupełne poparcie publiczności. Nowy kapelmistrz jest człowiekiem młodym i wykształconym, pokładać też w nim można wszelką nadzieję, iż podźwignie artystyczny poziom swej orkiestry i postawi ją na wybitniejszym niż dotychczas stanowisku. Koncert wczorajszy był pierwszym w tym kierunku krokiem bardzo szczęśliwym. Orkiestra obecnie dobrze stroi i brzmi czysto, a skoro pozyska jeszcze parę brakujących sił, to wyrobić się może na ciało muzyczne nader użyteczne nie tylko dla karnawału (do czego się w zupełności nadaje) ale dla innych poważniejszych celów. Precyzja z jaką wykonał wczoraj kilka utworów na większe rozmiary, świadczy bardzo wymownie o tem — oczekujemy też w najbliższym czasie nowego koncertu, który nam niewątpliwie materiału dostarczy do dalszych pochwał i zarazem będzie dowodem, iż przychylnie przyjęcie koncertu wczorajszego przez publiczność, stało się istotną zachętą dla orkiestry i jej kapelmistrza.

(Zr.) **Czary na dworze Batorego.**

P. Aleksander Kraushar, sympatyczny poeta i tłumacz, uczony autor żywota O. Łaskiego, napisał pod powyższym tytułem („Czary na dworze Batorego. Kartka z dziejów mistycyzmu w XVI wieku, jako przyczynek do charakterystyki króla Stefana”). Kraków 1888.) książkę niezmiernie ciekawą. Rzadko zaiste spotykamy się z dziełem, które zawiera rzeczy dla umiędystości nowe, dla każdego wykształconego zajmujące, a to w formie artystycznie pięknej: powyższe dzieło łączy w sobie wszystkie wymienione, a zazwyczaj luzem idące, zalety. Rzecz ona nowe światło na chorobę i ostatnie dni życia króla Batorego i na charakter Łaskiego i wprowadza na widownię dwóch najświetniejszych swego czasu czarnoksiężników, alchimistów i astrologów, Jana Dee i Edwarda Kelley, którzy zawierają bliższe stosunki z Łaskim, bawią na dworze królewskim w Niepołomicach i w obecności króla wywołują nadprzyrodzone zjawiska: ukazują się duchy, przemawiają do króla o jego chorobie i przepowiadają przyszłość, która w rychłym po czarnoksiężnych eksperymentach zgonie ziścić się miała... Książkę prześlicznie napisaną, wytwornie wydaną, ozdobioną portretami obu czarnoksiężników, według współczesnych sztichów, rysowane przez Andriollego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

**** Targ zbożowy.***) Dnia 28 grudnia. 1888 r.

Lwów, pszenica 6-50 do 7-25, żyto 5-30 do 5-75, jęczmień browarny 5-50 do 7-00, owies 5-65 do 6-00, groch 6-00 do 10-00, wyka 5-40 do 5-75, rzepak 12-50 do 13-50, linianka —, konieczyna czerwona 54-00 do 62-00, konieczyna biała 40-00 do 48-00, konieczyna szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

Tarnopol, pszenica 6-50 do 7-20, żyto 5-10 do 5-35, jęczmień browarny 5-50 do 6-50, owies 5-50, do 6-— groch 5-75 do 10-—, wyka 4-30 do 4-75, rzepak 12-60 do 13-—, linianka —,—, koniczyna czerwona 52-— do 60-—, koniczyna biała 40-— do 47-— koniczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 6-30 do 7-15, żyto 5-10 do 5-50, jęczmień 5-20 do 6-50, owies 5-40 do 5-95, groch 5-70 do 9-50, wyka 4-50 do 5-10, rzepak n. 12-— do 13-30, linianka — do —, koniczyna czerwona 52-— do 60-—, koniczyna biała 37-— do 53-—, koniczyna szwedzka — do —.

Czerniówce, pszenica 6-85 do 7-40, żyto 4-70 do 5-15, jęczmień 5-— do 6-75, owies 5-— do 5-50, groch 4-40 do 9-—, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10-— do 11-15, linianka — do —, koniczyna czerwona 35-— do 43-—, koniczyna biała 31-— do 35-—, koniczyna szwedzka — do —, tymotka 20-— do 30-—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel od — do — zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.
Okowita gotowa za 10-000 litrów prę. loco Lwów 14-60 do 15-— zł.
Ruch handlowy nieznaczący. Transakcje zawierane tylko na małe partje do krajowych młynów.

OSTATNIA POCZTA

W łonie Najdostojniejszej Rodziny Monarszej zaszło w sam dzień wigilijny radosne zdarzenie, o którym wiadomość powitana została przez wszystkie ludy Monarchii z serdeczną i wielką radością. W dzień wigilijny, w rocznicę urodzin Najjaśniejszej Pani, odbyły się zaręczyny Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Najdostojniejszym Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem. Najdost. Narzeczona ujrzała światło dzienne na zamku w Budzie w dniu 22 kwietnia 1868, Najdostojniejszy Narzeczony zaś, drugi z rzędu syn Najd. Arcyksięcia Karola Salvatora Toskańskiego i Najd. Arcyksiężnej Maryi Immaculaty, córki króla Ferdynanda II Sycylijskiego, urodził się 21 sierpnia 1866 w Altmünster w Austrii górnej, i zajmuje obecnie stanowisko porucznika w morawskim pułku dragonów im. hr. Neipperga nr. 12. Starszy brat, Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator, zaręczył się w październiku b. r. z księżną Bianką z Kastylii, córką księcia Madrytu. Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Marya Walerya zdobyła sobie miłość i cześć wszystkich, którzy dostąpili zaszczytu poznania bliżej Jej szlachetnego serca. Jej wielkich przymiotów umysłu i niezwykle przyjaznego usposobienia nawet dla prostaczków z ludu. Nauki, literaturę i sztukę pielegnowała zawsze z nieustannym zapamiętaniem, a często chwyciła nieraz sama za pióro i ujmowała swe wrażenia w formę wierszy pełnych piękna i szlachetności.

Z Najdostojniejszym Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem, którego zamek rodzinny jest w Traunkirchen, znała się Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Marya Walerya już od lat dawnych, Najdostojniejszy Arcyksiążę był bowiem towarzyszem i rówieśnikiem w latach młodocianych Najdostojniejszej Arcyksiężniczki. Głębsze jednak uczucie wzajemne wywiązało się dopiero w roku zeszłym za czasu pobytu obojga, wraz z Najdostojniejszą Rodziną Monarszą w Ischl. Bliższe poznanie zaś miało miejsce w roku bież. za czasu pobytu Najjaśniejszych Państw w Gödöllő, dokąd też zaproszonym został Najdostojniejszy dzisiaj Najjaśniejszy Narzeczony. Smutne ciosy, jakie doznała niedawno Najdostojniejsza Rodzina Monarszą, były przyczyną odroczenia zaręczyn, tak, że za zgodą Najjaśniejszego Państwa nastąpiły dopiero w dzień wigilijny. Najdostojniejsi Narzeczoni przyjmowali we wtorek życzenia, a we środę rano udała się Najjaśniejsza Pani i Najdostojniejsi Narzeczoni do Monachium, celem przedstawienia się matce Najjaśniejszej Monarchini, księżnej Ludwice bawarskiej i królewskiej rodzinie bawarskiej.

Najj. Pan przyjmował onegdaj na osobnej audyencji p. prezydenta Ministrów, hr. Taaffego.
Najdostojniejsza Cesarzowiczowa Stefania udała się wczoraj do Abbazzii.

Ze Lwowa piszą do *Czasu*: „Spieszę podzielić się z wami wiadomością, która nie tylko w kołach urzędniczych, ale w szerokich kołach, interesujących się losem i bytem młodzieży, wstępującej do urzędu, wywołała niewątpliwie szereg zadowolenia. Oto od 1-go stycznia 1889 r. czterdziestu praktykantów konceptowych Namiestnictwa

otrzyma podwyższenie adjutum z 500 na 600 zł. Stało się to na wniosek pana Namiestnika, który wymagając sumiennej i gorliwej pracy, żywo zajmuje się losem podwładnych urzędników, jak to zapowiedział w swej mowie, przy obejmowaniu wysokiego swego urzędu. Jakże znaczenie ma to podwyższenie pierwszej płacy, ten tylko dokładnie zrozumieć potrafi, kto sam przeszedł ową najcięższą epokę, kiedy po skończeniu studiów uniwersyteckich rozpoczynał karierę urzędową bez dostatecznych środków materialnych. Nie dla jednego owo podwyższenie adjutum o 100 zł. rocznie stanowić będzie wiele, rozstrzygnie nieraz kwestję, czy wytrwać na obranej drodze, czy też szukać gdzieś indziej łatwiejszego na razie zarobku“.

Z Pesztu donoszą, iż w różnych zarządach centralnych pracują obecnie gorliwie nad przygotowaniem szeregu przedłożeń dla ciała prawodawczego. Między innymi wymieniają następujące sprawy, które wejdą na porządek dzienny po zafatwieniu nowej ustawy wojskowej i preliminarza: regulację rzek, zabezpieczenie robotników i ostateczne przeprowadzenie planu upaństwowienia kolei żelaznych. Oprócz tego w Ministerstwie handlu osobne biuro zajęte jest ułożeniem szczegółowego planu uregulowania t. zw. Bramy Żelaznej, która to praca zostanie rozpoczęta już w roku przyszłym.

Do *Polit. Corr.* piszą z Budapesztu, iż komisja wojskowa, której przeznaczono wypracowanie generalnego planu dla obwarowania wawozu karpacciego, przedłożyła już odcinny elaborat Ministerstwu wojny.

Jako kandydata na stanowisko opróżnione skutkiem śmierci barona Jominiego wymieniają p. Onou, obecnie pierwszego dragomana ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu.

Kardynałowi Lavigerie oświadczył Papież, iż nie zamierza zwoływać kongresu przeciw niewolnictwu, lecz że nastąpi tylko konferencya wszystkich antiniewolniczych stowarzyszeń. Ruch musi być ludowy, ażeby pociągnął za sobą rządy.

Według najnowszej relacji z Belgradu, tylko skrajna grupa radykalnych oponuje przeciw przyjęciu konstytucji, zresztą tak radykalni jak i liberalni są za przyjęciem *en bloc*. Będzie to jedyny akt skupczyny. Król nie przestał ani chwili być panem sytuacji; oświadczył on, że ster polityki zagranicznej zatrzyma zawsze w swych rękach i że polityka ta pozostanie niezmienną. Oświadczenie to sprawiło jak najlepsze wrażenie w kołach dyplomatycznych.

Z Paryża donoszą: Grono senatorów, przesów rozmaitych stowarzyszeń i wiele innych osób, wystosowało adres do centralnego komitetu „Stowarzyszenia czujności nad wolnością i pokojem“, który stał swą siedzibą ma w Mediolanie. W adresie wyrażają centralnemu komitetowi uznanie za odczwę do Włochów, wzywając, ażeby protestowali przeciw niebezpiecznej i na zażyści opartej polityce. Komitet, mówiąc zwołanicy francuscy, służy w ten sposób nie tylko interesom włoskim, ale i sprawie całej ludzkości. Pokój jest najpierwszym warunkiem cywilizacji. Wszystkie narody, które wyrzekają się dawnych błędów, powinny chwalić swoją w tem upatrywać, ażeby działać połączonymi siłami nad utrzymaniem wzajemnego szacunku, niezależności i sprawiedliwości. Adres kończy się zdaniem: „Sprawa ta codziennie więcej zyskuje podstawy w Europie, która wzdycha do ulgi w wielkich ciężarach i do zapewnienia w przyszłości bezpieczeństwa“.

W senacie francuskim, przy obradach nad budżetem sztuk pięknych, protestowało kilku senatorów z powodu, iż władze pozwalały na przedstawianie naturalistycznej zwałają na przedstawianie naturalistycznej komedji Edmunda de Goncourt p. t. *Germinie Lacerteux* w teatrze „Odeon.“ Minister Lockroy odpowiedział, iż sztuka uznana została za dzieło bezwarunkowo niemoralne, a co nosi cechy ścisłe literackie niemoralne być nie może. Minister występował później przeciw wnioskowi, ażeby rząd pobierał wstępne w muzeach; minister oświadczył, iż wstęp do muzeów musi pozostać bezpłatnym, ponieważ są to instytucje także pouczające.

Dzienniki republikańskie wszystkich stronnictw wzywają do zjednoczenia, w celu zapewnienia zwycięstwa kandydatowi republikańskiemu przeciw kandydaturze Bonlangera, który oświadczył inż w swych or-

ganach, że postanowił ubiegać się o mandat z Paryża.

Według doniesień z Rzymu; dymisya ministra skarbu Maglianiego, jeżeliby została utrzymana, spowodowałaby formalną dymisję całego gabinetu, szłoby jednak tylko o rekonstrukcję gabinetu, do którego by powrócili wszyscy jego dzisiejsi ministrowie, z wyjątkiem Maglianiego. Utrzymuje się przekonanie, że wezwany zostanie na miejsce ministra skarbu p. Nicotera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 grudnia. *Fremdenblatt* donosi, że Najjaśniejszy Pan nadał godność Tajnego Radcy Namiestnikowi Kazimierzowi hrabiemu Badeniemu, oraz prezesowi senatu w Trybunale administracyjnym, Lemayerowi, i deputowanemu do Rady państwa, hr. Fryderykowi Kinsky'emu.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. pr.) Najd. Cesarzowiczowa Stefania udała się na kilkutygodniowy pobyt do Abbazzii. Najd. Następca Tronu udał się tam także i zabawi do 30 b. m.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. pr.) Najj. Pani nadała hr. Ernestynie Ledochowskiej prebendę szlachecką konwentu szlacheckiego „Maria Schul“ w Bernie.

Wiedeń, 28 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu tutejszej rady miejskiej, burmistrz Uhl miał mowę, w której podniósł w słowach gorących, przyjęty ogólnie z największą sympatią fakt zaręczyn Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Najdost. Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem. Mowca wyraził przekonanie, iż będzie tylko tłumaczem uczuć całej rady miejskiej, jeżeli zawiadomi Najj. Państwa o najserdeczniejszych życzeniach miasta Wiednia. Zebrani wysłuchawszy stojąc powyższego przemówienia, przyjęli słowa burmistrza hucznymi oklaskami.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. pr.) Komisja wojskowa Izby panów obrała Schmerlinga prezydentem a księcia Czartoryskiego wiceprezydentem; jako referenta wymieniają hr. Falkenhayna.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. pr.) Radca najwyższego trybunału Summer otrzymał tytuł i charakter prezydenta senatu. Radca Rakwicz mianowany prezydentem senatu tegoż Trybunału.

Podwołoczyska, 28go grudnia. (Tel. pr.) Z powodu zawiei śnieżnych ruch kolei między Wołoczyskami a Zmierzynką ustał.

Berlin, 28 grudnia. Wobec wywodów *Neue freie Presse* pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: Dla polityki niemieckiej nie jest bynajmniej niepożądanem porozumienie Papieża z Rosyją. Jest ono tylko wzajemnem porozumieniem co do losu Polaków pod panowaniem rosyjskiem. Jest w interesie polityki pruskiej, aby ze względu na zachowanie się Polaków w parlamencie i popieranie ich przez nieprzyjaciół państwa, rokowania raczej powiodły się niż rozbiły. Ztąd też, być może, trafnem jest przypuszczenie, że początek pomyślnego toku rokowań odnieść należy do pobytu cesarza Wilhelma w Rzymie.

Berlin, 28 grudnia. (Tel. pr.) Post donosi, że Minister finansów przedłożył sejmowi pruskiemu projekt dalszej reformy podatków bezpośrednich, głównie zaś podatku osobistego a minister spraw wewnętrznych projekt autonomii gminnej w W. Ks. Poznańskiem.

Berlin, 28 grudnia. (Tel. pryw.) Sejm pruski będzie otwarty przez cesarza 15 stycznia.

Neapol, 28 grudnia. W uchwale rady municypalnej pogo Manciniego odbędzie się w snajokazalszy w sobotę po południu.

Rzym, 28 grudnia. *Agencia* potwierdza, że rząd Tunisu żąda naturalizacji urzędników cudzoziemców jako Francuzów lub Tunetańczyków, i grozi im w przeciwnym razie dymisją. Według *Opinione* rząd włoski zniósł się już w tej sprawie z Anglią, i zawiadomił o tym wypadku inne Mocarstwa Europy.

Rzym, 28 grudnia. Senat uchwalił wysłać deputację na pog Manciniego i przyjął bez przedłożenie wojskowe.

Paryż, 28 grudnia. Senat głosami przeciw 16 głosom uchwalił cały budżet.

Suakim, 28 grudnia. Wczorajszy niespodziewany wymarsz szkockiego pułku do Suez jest tu żywo komentowany. Twierdzą, że Osman Digma uważa za prawdopodobne ściągnięcie wszystkich znajdujących się tu wojsk, i dlatego skupia swoje wojsko do Handub.

Konstantynopol, 28 grudnia. Pociąg kuryerski, który odszedł wczoraj wieczorem do Europy wykoilił się pod Luelekbergos. Nikt z podróżnych ani ze służby nie odniósł szwanku. Agab basza został mianowany ministrem skarbu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 grudnia 1888, godzina 1 m. 40. Alp. Tow. gór. 44.80, Węg. akcyje kredyt. 305.50. Akcyje anglo-austr. 118.25, Akcyje banku Union 215.—. Akcyje kolei Karola Ludwika 206.—. Akcyje kolei północnej 244.25. Akcyje kolei południowej 99.75. Akcyje kolei Alfeld —.—. Akcyje kolei Elzbiety 255.75. Akcyje kolei lwowsko - czerniowieckiej 208.50. Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 174.—. Wiedeńskie losy 143.50. Akcyje kolei Rudolfa —.—, Akcyje kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacje państw. w złocie —.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 103.—, Losy regulacyi Cisy —.—, Losy tureckie 21.75, 4 pr. węgierska renta złota 102.15, Akcyje zwinzkiego banku 101.25, akcyje banku obrotowego —.—, akcyje kolei państwowej —.—, rubel papierowy 1.24.50, węgierskie losy 93.35, marka niemiecka —.—, kolej Karola Ludwika —.—, akcyje tytoniowe 95.—, akcyje banku dla krajów koronnych —.—. Uspokobienie pomyślne.

Wiedeń, 27 grudnia 1888, godzina 52 m 30. Akcyje kredytowe 309.50, Anglo-austr. —.—, Unionbank —.—, Kolej Karola Ludwika 205.50, Południowa —.—, renta papierowa 82.05, galicyj. listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1883 —.—, Napoleonodor 9.55.50, rubel papierowy —.—. Uspokobienie ciche.

Wiedeń, 28 grudnia. 1888, godzina 10 m. 35. Akcyje kredytowe 309.60, anglo-austr. 118.75. Unionbank —.—, kolej Karola Ludwika 205.75, Południowa 98.75, renta papierowa —.— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —.— gal. obl. indemn. —.—, do —.—, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 94.75, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91.—, Napoleonodor 9.58.12, rubel papierowy —.—. Uspokobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 27 grudnia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do 37-— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10-000 litr procent 17.12 do 17.73 zł. Szczecin: Pszenica —.—, rzepak —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia —.— rzepak —.— do —.— zł., 100 kilogr. na —.— węg. Budapeszt: Pszenicy na jesień 7.72 do 7.74 Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 179.25 do —.—, żyto —.— m. spirytus 33.30

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 30 po poł. pociąg kurierski, o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór pociąg pociąg mieszany, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurierski, o godzinie 7 wieczór pociąg mieszany.

Z Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Belzca: o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurierski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurierski, i o godz. 10 min. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pociąg pociąg, o godz. 9 min. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurierski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.

Do Belzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 min. 10 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed połudn. do Stryja Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, i Suchej.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna

Nadesłane.

Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

mieszka obecnie ulica Pańska Nr. 13 i ordynuje jak poprzednio od 3—5.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 28 grudnia 1888.

Hotel George'a

Pp. Z. Zagórski z Przemyśla, E. hr. Baworowski z Wiednia, F. Guzkowski z Rosyji, M. hr. Łoś z Czystań, J. Montreuil z Podlisk.

Hotel Francuski

Pp. E. Pohorecki z Rosyji, H. Kunke z Wiednia, J. Salzman z Wiednia, dr. K. Zgórski z Tarnopola, G. Rayman z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. R. Scholz z Kamionki wołoskiej, W. Younga z Hruszowie, R. Chlebowski z Zagórza, J. Skarbek Borowski z Drohomyśla, J. Fedyna z Jarosławia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 grudnia 1888.

	placa	žadaję
	waluta austr.	
I. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204 50	205 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	207 50	210 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280 —	284 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
losowane z 10 pr. premią	102 90	104 —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	94 75	95 75
Tow. kred. galic. 5 pr. w. a.	101 50	103 50
4 pr. w. a.	94 75	95 75
5 pr. w. a. los. 371.	101 50	103 50
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 411.	92 —	93 —
4 1/2 pr. w. a.	96 75	97 75
4 pr. w. a.	91 —	92 —
3. Listy dłużne g. Z. kr. w. l. (dawnej 5 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji		
5 pr. w. a. w likwidacji	—	57 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal.	—	48 —
Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103 50	104 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —	101 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	103 25	105 —
Pożyczki kr. r. 1873 po 6 pr. w. a.	93 —	94 —
Pożyczki kr. r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	22 50	24 50
5. Lesy miasta Krakowa		
Stanisławowa	33 —	35 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 78
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleon	9 55	9 65
Półimperyal	9 95	10 05
Mebel rosyjski srebrny	1 36	1 48
papierowy	1 23	1 25
1 marek niemiecki	59 20	60 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 grudnia 1888

I. Dług państwa. placę żądają

Jednolity dług państwa w banknot	81.80	82. —
lut-y-sierpień	81.70	81.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.65	83.85
kwiecień-październik	82.65	83.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	134.50	135.25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139 —	139.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	145. —	—
" " 1864 po 100 zł.	171.50	172. —
" " 1864 po 50 zł.	171.50	172. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	152.30	152.70
Listy zastw. doman. państw. na 120		
zł. 5 pr.	—	—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	97.60	97.80
Anstr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.90	110.10

2. Obligacje indow. 5 pr. (za zł. m. k.)

Czech	102.50	103.50
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	103.50	103.50
Nizszej Austrii	103.50	110. —
Siedmiogrodu	104. —	105. —
Węgier	103.75	104.50

3. Akcje.

Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 130	115.25	115.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.60	307.80
Nizsza-aust. tow. eskont. po 500 zł.	511. —	515. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. w p. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—	—
w p. 50 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876. —	878. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	—	—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2436 —	2443 —
Kol. Kar. Lódw. po 200 zł. m. k.	205 —	250 50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a.	208. —	208 50

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	256.25	256.50
Polud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.25	99.75
L. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	181.75	182.75

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla		
Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w	101. —	101.50
złocie w 50 l.	—	—
" " premiiowe po 3 pr.	103.50	104. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 181.6 pr.	90. —	93. —
" " " " w 20 l. 7 pr.	95. —	97.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	87. —	81. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	95.40	—
" " " " po 5 pr.	101.50	—
" " " " po 5 pr. w	101.50	—
" 37 latach zwrotne	101.50	—
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 511.1.	91.65	—
Oblig. komunalne Banku krajowego	—	—
5 pr. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	99.80	100. —
Banku austro-węgiersk. po 4 1/2 pr.	101.75	102.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.75	102.50
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	101.75	102. —

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99. —	99.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. a.)	—	—
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.50	101. —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60	100.20
po 100 zł. w. a.	101.89	102.50
Kolej gal. Kar. Lud. emiły a r. 1881	—	—
po 4 1/2 pr.	96.50	99.80
atto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98. —	98.60
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emis. a 700	—	—
zł 4 pr. w srebrze a r. 1884	80.50	81. —
" " " " a r. 1884	86.75	87.30
" " " " a r. 1887	—	—
" " " " a r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98. —	98.75

6. Lesy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.60	185. —
Clarego po 40 zł. m. k.	58. —	59 —
Tow. żegl. par. na Danaj po 100 zł. m. k.	120. —	—
Kazłowska po 10 zł. m. k.	40 —	41. —

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24. —	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	62.50	63.25
Północna po 40 zł. m. k.	57.75	58.25
Czeiwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.10	19.50
węgiersk. " po 5 zł.	11.45	11.85

Fundacja szpitala Arcyksi. Rudolfa	21. —	21.50
po 10 zł. w. a.	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	64. —	64.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	65. —	65. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	53.75	54.25
Pół. Tryestu po 100 zł. m. k.	13 —	14 —
po 50 zł. w. a.	78 —	80. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41.25
Windschgratza po 20 zł. m. k.	64 —	6 —

7. Wskazania (za 2 zł.)

Augsburg na 100 zł. w. a.	—	—
Berlin na 100 mark w. p. n.	—	—
Frankfurt na 100 mark w. p. n.	—	—
Hamburg na 100 mark w. p. n.	—	—
Londyn na 10 zł. szl.	121.30	121.60
Paryż na 100 fr.	47.67 —	47.72 —

Kursy giełdowe

Dukat cesarski men.	5.74 —	5.76 —
" pełnej wagi	5.73 —	5.76 —
Korona	—	—
20 frankówka	9.58 —	9.59 50
Rosyjski półimperyal	9.92 —	9.94
Talar wiedeński	—	—
Srebro	—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

	zł.	ct.
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 27 grudnia 1888.		
Jednolity dług państwa w banknotach	82	05
" " " w srebrze	83	75
Renta w złocie	109	85
5 pr. austr. renta marcową	57	60
Akcie banku wiedeńskiego	205	—
" kredytowego	309	60
Londyn	120	85
Napoleon	9	54
Dukat cesarski men.	5	73
66 marek niemieckich	59	22 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 9907 (8146 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlice w kwocie 934 zł. 95 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 290 ob. je. a niel. Mortka, Hindy i Ryfki Grossa oraz masy spadkowej Matysa Grossa własnej na dzień 7 stycznia i 20 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.
Cena wywołania 2076 zł. 3 ct.
Wadium 208 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Radomyskiego.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy Gorlice, 12 listopada 1888.

L. 5602 (8167 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zniesienia współwłasności realności nr. 135 w Brzeżanach położonej w dniu 17 stycznia i w dniu 28 lutego 1889 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacja teże realności się odbędzie.
Cena wywołania wynosi 2000 zł.
Wadium zaś 100 zł.
Na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę wywołania nastąpi.
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.
Brzeżany, 10 grudnia 1888.

L. 4523 (8185 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie

ogłasza, że celem wydobycia należącej się Leibowi Mendlowiczowi u małoletnich Anny i Onufrego Mateńczaków wierzytelności 178 zł. w. a. przedsięwzięcie w dniach 9 stycznia i 11 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym publiczną przymusową sprzedaż nietabularnej realności pod lkw. 68 Czeremsze, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 260 zł. w. a., zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny nastąpi, że wadium 26 zł. w. a. wynosi, wreszcie, że kuratorem niewiadomych wierzycieli Ludwika Rzewuskiego notaryusza z Rymanowa ustanowiono.
Akt zastawniczego opisanie i ocenienie realności, tudzież resztę warunków mogą interesowani przejrzeć w Sądzie.
Rymanów, 26 października 1888.

L. 12528 (8109 2—3)
W ck. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 stycznia 1889, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lutego 1889 i poniżej takowej licytacja realności do Iwana Łukasiewiczza należącej ciała tabularnego niestanowiącej, pod nr. 41/65 w Tyśmienicy położonej, na rzecz Joachima Czauk pto 65 zł. 55 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 115 zł.
Wadium 11 zł. 5 ct.
Resztę warunków, akt zastawniczego opisanie i oszacowanie przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy Tyśmienica, 27 października 1888.

L. 1974 (8055 3—3)
Sieniawski ek. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu Sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 28

zł. 39 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod ls. 238 w Dobry w powiecie sądownym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim położonej, dźmników Fedka i Tanki Kokoszków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 10 stycznia i dnia 24 stycznia 1889 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznej przetargu.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 181 zł.
Zakład wynosi 18 zł 10 ct.
Warunki licytacyjne, akt opisanie i oszacowania, mogą być przejrane w tusądowej registraturze.
Sieniawa, 30 sierpnia 1888.

L. 6397 (8096 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie ek. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Jakimowi Pohrybiennyk Iwana pto 4 rat po 589 zł. zpn. kapitału 87 zł. 61 ct. zpn. przymusową licytację realności dłużnika w Rożnawie powiatu Sniatynskiego pod l. 309 ciała tabularnego niestanowiącej, na 200 zł. oszacowanej, na dniach 22 stycznia i 26 lutego 1889 w Sądzie o godzinie 10 przedpołudniem, odbyć się mająca, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.
Akt opisanie, oszacowanie i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.
Wadium 20 zł.
Zabłotów, dnia 28 listopada 1888.

L. 2955 (7809 2—3)
Podbuzki ek. Sąd powiatowy sprzedaż zawsze o godzinie 10 rano a to w dniu 16 stycznia 1889 powyżej ceny szacunkowej a w dniu 13 lutego 1889, także poniżej ceny szacunkowej, w drodze publicznej licytacji realność według wykazu hip. 185

księgi gruntowej Zakłócić Antoniego Pakisa tabularnie własnej, na rzecz ek. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 15 rat po 15 zł. 32 ct. i reszty kapitału 137 zł. 38 ct. w. a.
Cena wywołania wynosi 250 zł. aw.
Wadium 10 proc. tej sumy
Wyciąg tabularny, warunki licytacyjne i innr akta są w sądzie do przejrzenia.
Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Krupiński w Podbuzu.
Podbuz, d. 23 października 1888.

L. 15064 (7887 2—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konk. Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej sumy 40 zł. w. a. zpn. licytację realności dłużnika Onufrego Kociuła, Anny Rodyszyn zam. Nowik Iwana Rodyszyn Anny Rodyszyn zam. Lohara, Wojciecha Krocak i Maryi Krocak własnych wyk. hip. 312, 130 i 239, gm. Zarudzie objętej, na dzień 24 stycznia 1889 i na dzień 28 lutego 1889, zawsze o godzinie 10 rano w biurze III.
Ceny wywołania realności l. wyk. hip. 212 kwota 671 zł. wyk. hip. 130 suma 190 zł. a 239 suma 80 zł.
Wadya 1) 67 zł. 10 ct., 2) 19 zł. 3) 8 zł.
Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw.

Księgi gruntowe.

L. 713 (8143)
Podaje się do powszechnej wiadomości, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Petryłów, powiatu sądowego Tłumacz, zostały ułożone.

Zarządy przeciw prawdziwości takowych można wnosić do 31 grudnia 1888 w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, poczem wrazie wniesionych zarzutów przeprowadzone będą dalsze dochodzenia w dn. 31 grudnia 1888.

Stanisławów, dnia 22 grudnia 1888.
C. k. komisja hipoteczna.

Upadłości.

L. 6429 (8103 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Jakóba Loeblowitza, kupca i handlarza zbożem, w Oświęcimie zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomości majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Józef Krzepela c. k. Sędzia powiatowy w Oświęcimiu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Gąsiorowski w Oświęcimiu ze substytucją p. adwokata dr. Kaufmana w Oświęcimiu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 8 stycznia 1889 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego w Oświęcimiu, na którym stawili się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczone, mi być, powinni takowe do dnia 12 lutego 1889 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 11 marca 1889 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawiązaniem otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawiającym wierzycielom służyć prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele którzy w Oświęcimiu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, także zamieszkałego w celu doręczania uchwał Sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”.

W Wadowicach, dnia 20 grudnia 1888.

Doniesienia prywatne.

Przestroga dla posiadaczy papierów wartościowych.

Z każdym ciągnięciem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba **niepodniesionych** (są to takie losy lub inne papiery wartościowe już wyciągnięte, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:

- przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty;
- przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych i niepodniesionych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału, a nierzadko się zdarza, iż właściciel przy ostatecznym przedstawieniu do wypłaty takowego papieru nie już na kapitał nie dostaje.

Przeciw tym ogromnym stratom poleca administracja „NADZIEI” następujący niezawodny środek, to jest: zaprenumerowanie się na **najtańszą gazetę losowań „NADZIEJA”**, pilne przejrzenie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w **bezpłatnym dodatku do noworocznego numeru „NADZIEJA”**. Prenumerata całoroczna tylko złr. 1.80, którą przyjmuje administracja dwutygodnika „NADZIEJA”, Lwów, ulica Karola Ludwika L. 1.

89 4

Ogier

w piątym roku, krwi orientalnej, 16 miary dobrze zbudowany, do sprzedania w Ostrowcu, poczta Gwoździec. 8118

50 złr nagrody

temu kto zwróci właściciela czarnego jamnika z żółtą szczęką, żółtymi nogami i przedartem prawem uchem. Ten jamnik zginął dnia 3 grudnia 1888 rano na Szlasku w pobliżu Galicyi, miał na szyi skórzaną obrózkę z srebrnymi sprzączkami i guzikami, do której przytwierdzoną była wiedeńska marka oznaczona l. 1033. Kto zwróci obrózkę, lub doniesie, gdzie się ten pies znajduje, otrzyma 10 złr. Adresować: Lady Paget w angielskim poselstwie w Wiedniu.

Aby ułatwić Szanownej Publiczności nabycie wydawnictwa mojego

Wojsko polskie

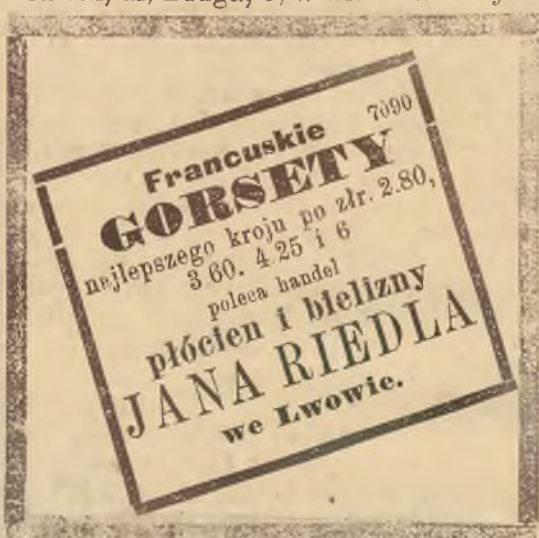
z 1831 r. edycja popularna

pozostawiam cenę prenumeracyjną aż do 1 lutego 1889 r. Do tego czasu kosztować będzie egzemplarz kartonowy 1 złr., egzemplarz z osobnymi obrazami w tece 3 złr., egzemplarz jak poprzedni ale pięknie odręcznie kolorowany 6 złr. Potem cena znacznie podwyższoną zostanie. Należytość można przesyłać w listach rekomendowanych pod adresem:

K. Kozłowski

wydawca 8 65

Poznań, ul. Długa, 8, w domu własnym.



Ogłoszenie.

Na mocy otrzymanego apowaznienia wystawiam na ofertową ryczałtowa sprzedaż z wolnej ręki wierzycielności do masy rozbiorowej Mojżesza Horowitza należące i dotąd jeszcze nie ściągnięte, których spis może być przejrzanym w godzinach urzędowych w mej kancelarii pod L. 7 przy ulicy Skarbowski.

Sprzedaż tych pretensyj nastąpi za jakąkolwiek cenę kupna, a najwięcej ofiarując stanie się nabywcą. Jednakowoż zastrzegam sobie zarząd tej masy prawo nieuwzględnienia największej oferty, jeżeliby ofiarowana cena kupna w porównaniu z ogólną sprzedażą się mającą sumą za niską się okazała.

Oferty zaopatrzone w wadium w kwocie 100 złr. przyjmie w godzinach urzędowych do końca b. r., a odpowiadanie ofert nastąpi wobec wydziału wierzycieli na dniu 1 stycznia 1889.

Nabywca uwiadomiony przeze mnie o przyjęciu jego oferty, winien będzie pod rygorem utraty wadium na rzecz masy do 24 godzin złożyć na ręce moje resztującą cenę kupna, poczem mu na jego koszt wydana zostanie cesja z tem atoli zastrzeżeniem, że ani masa rozbiorowa Mojżesza Horowitza, ani zarządca, ani wydział wierzycieli tej masy żadnej poręki nie przyjmują, ani co do należności i płynności, ani co do ściągłości sprzedanych pretensyj.

Zarząd, że nabywca nie został uwiadomiony o przyjęciu swojej oferty, żadną miarą nie może go uwolnić od złożenia resztującej ceny kupna, albowiem jest rzeczą każdego oferenta dowiedzieć się u podpisanego zarządcy, czy oferta jego została przyjęta lub nie.

Dokumenty i pisma do tych pretensyj się odnoszące, wydane zostaną nabywcy tylko o tyle, o ile takowe znajdują się w tuzad. aktach konkursowych. Dr. Adolf Rares, adwokat krajowy.

Przeciw mółom

największy wybór różnych środków u
Alojzego Hübnera

Lwów, ulica Karola Ludwika L. 13
(dawniej cukiernia Rotlendera.) 2143

Do nabycia u **Leona Bodeka**
we Lwowie L. 18 ul. Ormiańska
oraz we wszystkich znaczniejszych
handlach i księgarniach na prowincyi



LEON BODEK
Lwów, ulica Ormiańska L. 18.

7861

Kocyki

Koldry szyte

poleca

F. KNAUER i SYN

pod Złotym Lwem
we Lwowie, plac Kapitulny.

Franciszek Długosz

w Koczynie obok Krosna

poleca płótna lniane, czysto blichowane i
stołową bieliznę własnego wyrobu ręcznego
po stałych i najniższych cenach,

a mianowicie:
Płótno koszulowe, sztuka 34.50 metrów długa — nr. 4, 5 i 6 cm. 84, nr. 7 cm. 85 szerokie — nr. 4 zł. 14, nr. 5 zł. 16, nr. 6 zł. 18, nr. 7 zł. 21.

Płótno prześcieradłowe. 78 szerokie — nr. 1 zł. 9.25, nr. 2 zł. 11.25, nr. 3 zł. 12.

Płótno prześcieradłowe 145 cm. szerokie, według próbki nr. 2 zł. 21, ciensze według próbki nr. 4, cm. 165 szerokie zł. 25.

Chusteczki według próbki nr. 7 w kwadracie 55 cm. (do nosa) tuzin 3 zł.

Płótno żaglowe na letnie ubiory 65 cm. szerokie, metr. 30 ct. lub sztuka zł. 10.

Obrusy, serwety, ręczniki, ścielki itp. tuzinami, próbki na żądanie posyłam franko.

Zamówienia załatwiam za pobraniem najrzetelniej i najszybciej. 7902

J. PSERHOFER

Apetka w Wiedniu, Singerstrasse Nr. 15,

„zum goldenen Reichsapfel“.

Pigułki czyszczące krew

6533

dawniej uniwersalnymi pigułkami zwane, zasługują na tę nazwę najłagodniej, gdyż rzeczywicie nie istnieją żadna choroba w którejby pigułki te nie przyniosły w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najporęczniejszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw uaprzędno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie 1 pudełko z 15 pigułkami 21, et. zwoj z 6 pudełkami 1 złr. 5 et. pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 et.

Za poprzednim nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie 1 zwoj pigułek złr. 125, 2 zwoje 2 złr. 30 et. 3 zwoje 3 złr. 35 et. 4 zwoje 4 złr. 40 et. 5 zwojów 5 złr. 20 et., 10 zwojów 9 złr. 20 et. (Mniej niż 1 zwoj nie posyła się.)

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, których sposób użycia zaopatrzony jest podpisem J. Psierhfera i które na pokrywie każdego pudełka mają ten sam podpis czerwonym piśmem nakrąślony.

Mnożstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytých ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka poleca go dalej:

Podajemy tu tylko niektóre z tych wielu pism dziękczynnych.

Schlierbach, d. 17 lutego 1888.
Szanowny Panie! Niżej podpisany prosi o ponowne przysłanie 4 rulonów pańskich rzeczywiście bardzo pożytecznych i wyborowych pigułek krew czyszczących. Z wysokim poważaniem. Ig. Neureiter, lekarz prakt.

Mrasche pod Flöding, dnia 12. września 1887.
Szanowny panie! Była to wola Boża, iż mi się dostały do rąk pańskie pigułki. Niniejszem przesyłam panu wiadomość o ich skutku. Zaznaczyłem się po podaniu, tak iż nie mogłam już oddawać się zwykłym zajęciom i byłabym z pewnością umarła, gdyby mi nie uratowały pańskie pigułki. Niech Bóg panu za to błogosławi. Ufam, iż pańskie pigułki uzdrowią mnie zupełnie, tak jak również innych doprowadziły do wyzdrowienia.

Teresa Knisio

Gottschdorf p. Kohlbach na Szlasku austr. 8 października 1888.

Szanow. Panie! Upraszam uprzejmie o przysłanie mi jednego rulonu o 6 pudełeczek pańskich uniwersalnych pigułek krew czyszczących. Tylko pańskim cudownym pigułkom mam do zawdzięczenia że uwolniłam się od cierpienia i żółdka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a kozyście je za sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.

Wieners-Neustadt 9. grudnia 1887.

Wielmożny panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 3 na chroniczny katar żołądka i wodną puchlinę. Życie było dla niej cierpieniem i sądziła że będzie musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigułek krew czyszczących i po dłuższym ich używaniu przysłała do zdrowia. Z głębokim poważaniem

Józefa Weinzettl

Mitterinzersdorf obok Kirchdorf w G. Austrii, 10 stycznia 1887.

Szanowny Panie! Zechej pan uprzejmie nadesłać mi przez pocztę jedno pudełeczko pańskich wyborowych pigułek krew czyszczących. Nie mogę się powstrzymać od złożenia panu najzupełniejszego uznania co do wartości tych pigułek i gdzie tylko sposobność się zdarzy, będę je zalecała jak najgoręcej wszystkim cierpiącym. Z głębokim poważaniem

Teresa Kastner.

Rohrbach, 28 lutego 1886.

Szanowny Panie! W miesiącu listopadzie z. r. zamówiłem u pana rulon pigułek. Ja i moja żona skonałostawiliśmy jak najlepszy ich skutek; oboje cierpieliśmy na gwałtowny ból głowy i żółdka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a kozyście je za sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.

Wieners-Neustadt 9. grudnia 1887.

Wielmożny panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 3 na chroniczny katar żołądka i wodną puchlinę. Życie było dla niej cierpieniem i sądziła że będzie musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigułek krew czyszczących i po dłuższym ich używaniu przysłała do zdrowia. Z głębokim poważaniem

Józefa Weinzettl

Mitterinzersdorf obok Kirchdorf w G. Austrii, 10 stycznia 1887.

Szanowny Panie! Zechej pan uprzejmie nadesłać mi przez pocztę jedno pudełeczko pańskich wyborowych pigułek krew czyszczących. Nie mogę się powstrzymać od złożenia panu najzupełniejszego uznania co do wartości tych pigułek i gdzie tylko sposobność się zdarzy, będę je zalecała jak najgoręcej wszystkim cierpiącym. Z głębokim poważaniem

Teresa Kastner.

Rohrbach, 28 lutego 1886.

Szanowny Panie! W miesiącu listopadzie z. r. zamówiłem u pana rulon pigułek. Ja i moja żona skonałostawiliśmy jak najlepszy ich skutek; oboje cierpieliśmy na gwałtowny ból głowy i żółdka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a kozyście je za sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.

Wieners-Neustadt 9. grudnia 1887.

Wielmożny panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 3 na chroniczny katar żołądka i wodną puchlinę. Życie było dla niej cierpieniem i sądziła że będzie musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigułek krew czyszczących i po dłuższym ich używaniu przysłała do zdrowia. Z głębokim poważaniem

Józefa Weinzettl

Mitterinzersdorf obok Kirchdorf w G. Austrii, 10 stycznia 1887.

Szanowny Panie! Zechej pan uprzejmie nadesłać mi przez pocztę jedno pudełeczko pańskich wyborowych pigułek krew czyszczących. Nie mogę się powstrzymać od złożenia panu najzupełniejszego uznania co do wartości tych pigułek i gdzie tylko sposobność się zdarzy, będę je zalecała jak najgoręcej wszystkim cierpiącym. Z głębokim poważaniem

Teresa Kastner.

Rohrbach, 28 lutego 1886.

Szanowny Panie! W miesiącu listopadzie z. r. zamówiłem u pana rulon pigułek. Ja i moja żona skonałostawiliśmy jak najlepszy ich skutek; oboje cierpieliśmy na gwałtowny ból głowy i żółdka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a kozyście je za sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.

Wieners-Neustadt 9. grudnia 1887.

Wielmożny panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 3 na chroniczny katar żołądka i wodną puchlinę. Życie było dla niej cierpieniem i sądziła że będzie musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigułek krew czyszczących i po dłuższym ich używaniu przysłała do zdrowia. Z głębokim poważaniem

Józefa Weinzettl

Mitterinzersdorf obok Kirchdorf w G. Austrii, 10 stycznia 1887.

Szanowny Panie! Zechej pan uprzejmie nadesłać mi przez pocztę jedno pudełeczko pańskich wyborowych pigułek krew czyszczących. Nie mogę się powstrzymać od złożenia panu najzupełniejszego uznania co do wartości tych pigułek i gdzie tylko sposobność się zdarzy, będę je zalecała jak najgoręcej wszystkim cierpiącym. Z głębokim poważaniem

Teresa Kastner.

Rohrbach, 28 lutego 1886.

Szanowny Panie! W miesiącu listopadzie z. r. zamówiłem u pana rulon pigułek. Ja i moja żona skonałostawiliśmy jak najlepszy ich skutek; oboje cierpieliśmy na gwałtowny ból głowy i żółdka, które mnie przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a kozyście je za sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.